Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

Niedziela 12 marca 1939 r. Nr. 71

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

...kcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Po zamachu na autonomię Słowacji

Prowokacja wojsk czeskich na Słowaczyźnie

Wzburzenie ludności słowackiej w całym kraju

BRATYSŁAWA, 11.3 (tel. wł.). Mieszkańcy Bratysławy, a prawdopodobnie i całej Słowacji nie zmrużyli dziś w nocy oka. Do późnych godzin czekali przy radioodbiornikach na zapowiedziane przemówienia przywódców słowackich, pozostających na wolności, szczególnie na mowę naczelnego wodza Gwardii Hlinki, Karola Sidora.

Sidor w chwili obalenia rządu słowackiego bawił w Pradze. Rząd czeski nie ośmielił się pozbawić go stanowiska wicepremiera rządu centralnego, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność rekonstrukcji rządu praskiego.

Późnym wieczorem Sidor przybył do Bratysławy. Udał się natychmiast do redakcji „Slovaka" i spowodował usunięcie wojsk czeskich z redakcji.

NOCNE PRZEMÓWIENIE

Punktualnie o północy wygłosił z balkonu hotelu Carlton przemówienie do zgromadzonych tłumów, informując je o rokowaniach, mających na celu znalezienie wyjścia z kryzysu. Przemówienie jego było transmitowane przez radio.

Zwracając się do Gwardii Hlinki, wicepremier Sidor oświadczył, że po naradzie z przewodniczącym sejmu słowackiego Sokolem i premierem Tiso, wysłany został do władz praskich protest przeciwko postępowaniu wojska czeskiego. Sidor tłumaczył zajścia w Bratysławie nieporozumieniem, a całą winę zwalał na wojsko czeskie i żandarmerię graniczną. Zaklinał hlinkowców, by nie naruszali spokoju, zapowiadając, że wszystko się dobrze skończy.

— Nigdy was nie okłamałem — mówił — ufajcie mi i tym razem, przysięgałem ojcu Andrzejowi Hlince, że będę bronił praw Słowacji. Wierzcie mi. Mówię przez radio bratysławskie; radio jest już w naszych rękach. Gwardia Hlinki stoi za mną. Doprowadzimy wszystko do dawnego porządku, nie ustąpimy nic z naszych praw. Wierzcie mi. Ja zostaję przy władzy i będę was prowadził naprzód w duchu Andrzeja Hlinki. Cześć Andrzejowi Hlince. Na straż!

Mowa Sidora, człowieka dziś najpopularniejszego wśród narodu słowackiego, wywołała wielkie wrażenie, nie mniej jednak rządy wojsk czeskich trwają dalej, toteż wzburzenie w Bratysławie trwa.

Po przemówieniu Sidora odczytano przez radio artykuł dzisiejszego „Slovaka", aby stwierdzić w ten sposób, że redakcja jest już czynna. Zebrani przerywali jego mowę okrzykami: Gdzie Mach? Gdzie Tuka? Pytania te Sidor pominął milczeniem.

POGWAŁCENIE AUTONOMII

Przed Sidorem przemawiał bardzo ostro poseł Dezak, stwierdzając, że zarządzenia czeskie są sprzeczne z autonomią słowacką i wzywał lud do walki o wolność Słowacji.

Dziś poza „Slovakiem" nie ukazały się żadne gazety. Strajk robotników trwa nadal. Wielkie rozgoryczenie wśród ludności wywołał wydany przez gen. Eliasza zakaz słuchania obcych radiostacyj. Chodzi tu przede wszystkim o słowackie audycje w radio wiedeńskim, w którym przemawiał m. in. wczoraj min. Durczański wzywając, jako przedstawiciel prawowitego rządu słowackiego naród słowacki do walki z Czechami.

Wicepremier Sidor oświadczył dziś, że wszelkimi siłami będzie dążył do jak najszybszego zlikwidowania nienormalnego stanu na Słowaczyźnie. Dr Sokol w porozumieniu z nim przyśpieszy zwołanie sejmu słowackiego, który wyłoni nowy rząd słowacki. Najważniejszym dla uspokojenia kraju jest przede wszystkim konieczność wycofania wojsk czeskich ze Słowacji. Część wojsk czeskich opuściła już Bratysławę. Internowany w klasztorze Jezuitów ks. Tiso od zyskał już swobodę ruchów i dziś ma przemawiać na wiecu w Bratysławie.

Krwawe zajścia z żandarmerją czeską i wojskiem

BRATYSŁAWA, 11.3 (PAT). W ciągu dnia wczorajszego w różnych punktach miasta demonstracje ciągle się powtarzały i trwały aż do późnych godzin wieczornych. Przez ulice przeciągały oddziały gwardii księdza Hlinki, śpiewając narodowe pieśni słowackie i wznosząc okrzyki antyczeskie. W kilku punktach miasta doszło do starć pomiędzy członkami gwardii ks. Hlinki, a żandarmerią, w wyniku czego jest kilku zabitych i wielu rannych. W związku z tym podniecenie wśród Słowaków z wrasta z każdą chwilą, tak że są możliwe dalsze starcia.

W ostatniej chwili nadeszły tu wiadomości, że również na prowincji doszło w szeregu miejscowości do burzliwych demonstracyj i starć, w których jest kilku zabitych i wielu rannych.

PRAGA, 11.3 (PAT). Na skutek częściowego przerwania komunikacji z Bratysławą i Husztem, przenikają do Pragi skąpe wiadomości o tym, iż w całym szeregu miejscowości Słowacji odbyły się wystąpienia gwardii hlinkowskiej.

W niektórych miastach wystąpienia te miały charakter antyżydowski, jak np. miejscowości Malacky, gdzie zdemolowano szereg sklepów żydowskich oraz w Piszczanach, gdzie rzucono bombę do synagogi. W licznych wypadkach doszło do starć z wojskiem.

BRATYSŁAWA, 11.3 (PAT). Dziś rano główny komendant gwardii ks. Hlinki wicepremier rządu centralnego min. Sidor zarządził pogotowie oddziałów gwardii, wzywając gwardzistów do sumiennego pełnienia rozkazów i przestrzegania dyscypliny.

Niemiecka dywizja zmotoryzowana

skoncentrowana nad Dunajem

LONDYN, 11.3. Korespondenci pism londyńskich donoszą z Berlina, że o północy odbyła się u kanclerza Hitlera narada, w której wziął udział m. in. min. Ribbentrop. Narada dotyczyła sytuacji w Słowacji.

Korespondenci angielscy informują, że kanclerz Hitler postanowił zaczekać na dalszy rozwój wypadków i wyjaśnienie się sytuacji.

Ci sami korespondenci podają dość fantastyczne wiadomości, jakoby nad Dunajem skoncentrowana została wczoraj niemiecka dywizja zmotoryzowana. Wojska Rzeszy znajdują się na wprost Bratysławy.

ZDEMOLOWANIE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH

BRATYSŁAWA, 11.3 (PAT). W nocy powtórzyły się w różnych punktach miasta demonstracje, które skierowane były głównie przeciw żydom. Zdemolowano kilka sklepów żydowskich. Rano panował w mieście spokój. Oddziały wojskowe ustąpiły z miasta, tylko niektóre gmachy obsadzone są jeszcze przez wojsko.

NIEMCY MANIFESTUJĄ W BRATYSŁAWIE

BRATYSŁAWA, 11.3 (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się w Bratysławie manifestacja niemiecka, na której przemawiali podsekretarz stanu przy rządzie słowackim inż. Karmasin oraz sekretarz partii niemieckiej na Słowacji Hausknecht. Mówcy napiętnowali ostatnie zarządzenie rządu centralnego, jako niezgodne z konstytucją słowacką.

NADUŻYCIA WŁADZ WOJSKOWYCH

BRATYSŁAWA, 11.3 (PAT). Prasa słowacka, która dziś wyszła ze znacznym opóźnieniem ze względu na to, że redakcje zostały obsadzone przez wojsko, podkreśla, że komendanci wojskowi dopuszczali się w różnych miastach Słowacji nadużyć, bezprawnie ingerując w sprawy administracyjne państwa.

Wykrycie składów broni w domach akademickich

Studenci we Lwowie zaatakowali policję

Aresztowanie 86 akademików

WARSZAWA, 11.3 (PAT). Od dłuższego czasu na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem był szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zlikwidowania tych anarchistycznych przejawów w życiu akademickim.

W wyniku dochodzeń ustalono, że w Domu Akademickim, Domu Techników i Domu Medyków we Lwowie, studenci zgromadzili dla dalszych celów przestępczych znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.

W związku z tym, w nocy z 10 na 11 marca br., w obecności prokuratora, sędziego śledczego oraz rektora Politechniki, organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji.

W Domu Techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnych napaści na policjantów, w wyniku czego jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych i czterech kontuzjowanych. Studenci, atakujący policję, zdemolowali urządzenia Domu Techników. Rewizje w Domu Akademickim i Domu Medyków miały przebieg spokojny.

W wyniku rewizji we wszystkich 3 domach znaleziono: 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 łomy żelazne, 1 petardę, 14 pałek, okutych ołowiem, 43 żarówki, wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobu środków wybuchowych, blisko 10 kg nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikami rewizji aresztowano 86 studentów, w tym 46 w Domu Techników i 40 w Domu Akademickim.

Dalsze dochodzenia w toku.

Debata antyniemiecka w Senacie

Przywileje dla Niemców w Polsce, represje przeciw Polakom — w Niemczech

WARSZAWA, 11.3 (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu po załatwieniu wstępnych formalności przystąpiono do porządku dziennego, tj. do rozprawy szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdawca sen. Tomaszkiewicz prosił o przyjęcie budżetu Min. Spr. Wewn. w brzmieniu uchwalonym przez komisję. (Oklaski).

W dyskusji sen. Mijaszewski zaznacza, że budżet jest dobrze zbudowany, znać na nim mistrzowską, doświadczoną rękę i wnosi mocne podstawy naszemu pełnemu niebezpieczeństw jutru. Jedną ma tylko szczerbę. Brak mu odpowiednio rozwiniętego aparatu propagandy.

Kalectwem, bijącym w oczy jest stan ważnego czynnika propagandy — filmu polskiego. Polska w ciągu lat 20 nie zrobiła prawie nic, a winę za to ponosi w lwiej części ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nigdy nie jest zapóźno na wkroczenie na dobrą drogę. Większość produkcji filmowej w Polsce jest w rękach żydowskich i należy zwrócić uwagę na tendencyjność obrazów, często talmudycznie dwuznacznych, siejących niepożądane idee.

Z filmem złączony jest organicznie teatr. Nasz teatr ma wspaniałą tradycję. Jest to sprawa narodowa, która przekracza zakres resortu ministerialnego.

Opiekę nad teatrem powinny sprawować wspólnie rząd i zarząd miejski w formie np. narodowej fundacji teatralnej, bez pośrednictwa TEKT.

Mówca prosi p. ministra o wzięcie tej koncepcji pod uwagę.

Sen. Radziwiłł uważa za jedną z najbardziej rażących dysproporcji stosunek rozwoju gospodarki państwowej z zamieraniem gospodarki samorządów.

Mówca apeluje o przygotowanie przez rząd ustawy o naprawie finansów komunalnych.

Sen. ks. Machay zaznacza, że w Polsce zarysowały się 3 prądy ideowe. Jeden, który mówca nazywa prądem karności wojskowej, jest reprezentowany przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Drugim wielkim obozem politycznym — to obóz narodowy. Obok starszej generacji grupuje on dużo młodzieży zapalnej i gorliwej. Hasłem jego jest unarodowienie całego życia gospodarczego i politycznego. Byłem w młodych latach wychowywany przez narodowców i dlatego tym bardziej ostatnie wypadki lwowskie sprawiają mi niesłychany ból.

Trzecim prądem jest u nas prąd radykalno-społeczny.

Następnie mówca wypowiada się za kontynuowaniem myśli Piłsudskiego.

NIEMCY I UKRAIŃCY

Sen. Hasbach twierdzi, że ustawa o granicach państwa w praktyce nabiera charakteru ustawy wysiedleńczej dla ludności niemieckiej w strefie pogranicznej. Ubolewa, że w praktyce nabycie nieruchomości miejskiej przez Niemca jest zupełnie wykluczone, że konfiskuje się majątki stowarzyszeń niemieckich, które nie miały nic wspólnego z wolnomularstwem, że wybory samorządowe odbyły się ze szkodą dla mniejszości niemieckiej, że robi się trudności ludności niemieckiej w życiu organizacji związków, że odmawia się ludności niemieckiej na pograniczu przepustek granicznych itp.

W zakończeniu mówca zaznacza, że mniejszość niemiecka nie traci jednak nadziei, że unormuje się jej położenie w państwie i zapanuje w kraj uatmosfera wzajemnego zrozumienia między nią a narodem polskim.

Sen. Hordyński wskazuje, że rok ubiegły był jednym z tych krytycznych lat, kiedy narodowi ukraińskiemu w granicach Polski udało się dzięki rozwadze swych własnych sfer kierowniczych oraz zdrowemu ujęciu sprawy przez władze administracji ogólnej — zachować się z umiarem i rozwagą wobec toczących się wydarzeń.

Sen. Katelbach mówił o stosunkach narodowościowych w Polsce, o sprawie żydowskiej i ukraińskiej, po czym zaznaczył, że współpraca z mniejszością niemiecką zawichrzona jest przez prądy narodowo - socjalistyczne, które się rozwijają wśród tej mniejszości. Obawiam się — mówił sen. Katelbach — że prąd ten, kierujący się mistyczną wiarą w szczególną misję narodu niemieckiego na wschodzie Europy, uważa wciąż mniejszość niemiecką w Polsce za przednią straż tej misji w naszym państwie i wysnuwa stąd wnioski, niedające się pogodzić z suwerennością naszego państwa. (Głosy: Słusznie—oklaski).

Mniejszość niemiecka w Polsce musi się jak najprędzej wyleczyć z tego mistycyzmu, żale sen. Hasbacha są co najmniej przesadne np. historiozoficzne twierdzenie, że niejeden rozdział w gnębieniu mniejszości niemieckiej w Polsce rzuca na naszą historię ponury cień, należy skierować pod innym adresem. (Głosy: Słusznie — oklaski).

Ciężki los Polaków w Niemczech

Senator Kornke na wstępie przemówienia swego zwraca uwagę na to, że około 50 proc. Niemców w Polsce składa się z elementu z czasów zaborczych zgermanizowanych, na pół zgermanizowanych lub narodowościowo nieuświadomionych. Niemcy zdają sobie doskonale sprawę z naszej ustępliwości i dlatego każdy drobny akt samoobrony ludności polskiej w Polsce przeciwko niemieckim prowokacjom oraz każda reakcja z naszej strony przeciwko bezczelnym wystąpieniom tej mniejszości powoduje gwałtowne protesty w prasie niemieckiej po obu stronach kordonu, interwencje u rządu polskiego, odwet po drugiej stronie granicy, represje itd. Na Śląsku Opolskim żyje około 800 tysięcy Polaków, osiadłych na tej ziemi od wieków niepamiętnych.

W chwili obecnej, gdy stosunki polsko-niemieckie na terenie dyplomatycznym układają się poprawnie, dochodzą nas nieustannie głosy spoza zachodniej granicy o niebywale ciężkich warunkach, wśród jakich żyje tam ludność polska. Głosy te giną w rozgwarze rekryminacji niemieckich w Polsce, wyolbrzymianych jak najjaśniej przez całą niemal prasę Rzeszy. Pisze się tam o rzekomym ucisku Niemców w Polsce bez podawania konkretnych faktów, a przecież w Polsce jest kilkadziesiąt szkół średnich publicznych niemieckich, niezliczone publiczne szkoły powszechne, równość praw obywatelskich jest w praktyce szanowana w całej rozciągłości. Tymczasem setki artykułów w prasie niemieckiej głoszą, że administracja polska na Zaolziu stosuje wobec Niemców ograniczenia praw językowych stowarzyszeniowych i szkolnych. W rzeczy samej nie wydano jednak żadnego zarządzenia, które by choć w najdrobniejszej mierze ograniczało prawa obywateli niemieckich.

Funkcjonują więc na Zaolziu 3 publiczne szkoły powszechne niemieckie w Cieszynie Boguminie i Pudłowie. Ostatnio otwarto jeszcze czwartą szkołę powszechną we Frysztacie. Ponadto uruchomiono dwie szkoły wydziałowe niemieckie, a mianowicie w Cieszynie i Boguminie. Otwarto wreszcie niemieckie publiczne gimnazjum ogólnokształcące w Boguminie i 2 klasy równoległe niemieckie przy państwowej szkole zawodowej żeńskiej w Cieszynie. Wystarczy więc po krotce stwierdzić że np. 12.000 Niemców na Zaolziu posiada pięć razy więcej szkół z niemieckim językiem nauczania, niż posiadający Polacy na Śląsku Opolskim z cyfrą 800 tys. dusz. Jest to proporcja potworna!

Celowa germanizacja

Pragnąc najlepszych stosunków z Rzeszą niemiecką, musimy stanowczo stwierdzić, że ustawodawstwo narodowo - socjalistyczne realizowane w Niemczech od 6 lat wspiera w najwyższym stopniu akcję wynaradawiającą ludność polską. Ustawodawstwo wojskowe i o przymusie służby pracy, o zagrodach dziedzicznych, o sterylizacji, o stanie dziennikarskim i o stanie żywicielskim, ingerencja czynników publicznych we wszelkie dziedziny życia z osobistymi i rodzinnymi włącznie. Organizacje polskie bezskutecznie podejmują wysiłki, aby wyłączyć stosowanie wobec Polaków przynajmniej tych ustaw, których punktem wyjścia dobro narodu niemieckiego i krwi niemieckiej. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że nie tylko sam fakt przebywania młodzieży polskiej w organizacjach niemieckich zdyscyplinowanych na sposób wojskowy działa w kierunku wynaradawiającym. Germanizację prowadzi się tam celowo. Ustawa sterylizacyjna zaś, która w praktyce może być swobodnie wykorzystywana dla celów nie mających nic wspólnego ze zdrowiem społeczeństwa sprawia zrozumiałą atmosferę zastraszenia, uzasadnioną wielu konkretnymi przypadkami. Ustawa o stanie żywicielskim oddaje w całości w ręce władz losy materialne ludu polskiego, zaś ustawa o zawodzie dziennikarskim utrudnia w najwyższym stopniu lub zgoła uniemożliwia pracę dziennikarza polskiego w Niemczech.

„Polityka jest polityką"

powiedział Stalin do 2000 delegatów

na otwarciu kongresu rosyjskiej kompartii

MOSKWA, 11.3. Stalin rozpoczął swą wielką mowę do XVIII kongresu partii komunistycznej w dawnej sali św. Andrzeja na Kremlu, dawnej sali tronowej carów. U wejścia na salę 2000 delegatów i zaproszonych gości powitało Stalina burzliwymi owacjami. Obok Stalina kroczył Mołotow. Na początku zebrania wybrano prezydium kongresu, do którego wszedł nowy szef NKD (dawnej GPU) Beria.

W Moskwie padał gęsty śnieg. Delegaci przybywający na Kreml samochodami lub pieszo stłoczyli się przed bramą Kremlu, gdzie ściśle sprawdzano dokumenty uczestników kongresu. Stalin dał w swej mowie obszerny przegląd sytuacji międzynarodowej, zajmując się m. in. sprawą kryzysu czechosłowackiego. Stalin zarzucał Anglii i Francji, że chciałyby wywołać wojnę. Taki miał być cel istotny angielsko francuskiej nieinterwencji. Prasa angielska, francuska i amerykańska usiłowała sprowokować zatarg niemiecko-rosyjski na temat Ukrainy. Celem tej akcji było jedynie zatruwanie atmosfery a w konsekwencji doprowadzenie do wojny.

Należy wobec tego stwierdzić, że polityka Rosji jest polityką pokojową. Dąży ona do rozwoju stosunków gospodarczych, a nie znosi propagandy wojennej. Inni, którzy chcieliby wyciągać kasztany z ognia, próbują wciągnąć Rosję do międzynarodowych zatargów. Rosja wszelkimi siłami wzmacnia swą armię i flotę. Dąży jednak równocześnie do utrzymania dobrych stosunków z wszystkimi państwami.

Podstawą polityki rosyjskiej jest dążenie do jednolitego kierownictwa wielu części ambitnego olbrzymiego państwa rosyjskiego i przyjazna współpraca z wszystkimi państwami w interesie pokoju.

Wracając do wydarzeń ubiegłego roku, Stalin oświadczył:

— Jestem daleki od potępienia polityki nieinterwencji i od mówienia o zdradzie. Polityka jest polityką — jak mówią dyplomaci. Ale z drugiej strony, nie należy zapominać o niebezpieczeństwach gry politycznej i o tym, że polityka nieinterwencji może się skończyć poważnym niepowodzeniem.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ukochanej Matce

ś. p. AUGUSCIE PODSIADŁOWEJ

a w szczególności Ks. Radcy J. Tytzowi za wzniosłe słowa wypowiedziane nad grobem oraz tym, którzy okazali nam współczucie w smutku naszym, składamy niniejszym serdeczne podziękowanie

RODZINA

Anglia nie uznaje blokady gen. Franco

LONDYN, 11.3 (PAT). Brytyjskie okręty wojenne na Morzu Śródziemnym otrzymały polecenie, by natychmiast czynnie reagowały wobec wszelkich hiszpańskich okrętów wojennych, które by zatopiły lub usiłowały bez ostrzeżenia zatopić brytyjskie statki handlowe zarówno w granicach, jak i poza granicami hiszpańskich wód terytorialnych. Równocześnie wzmocniono brytyjskie patrole morskie na wodach morza śródziemnego. Decyzja ta powzięta została w związku z ogłoszeniem przez gen. Franco blokady portów Hiszpanii republikańskiej.

Z oficjalnych kół brytyjskich wyjaśniono w piątek wieczorem, że uznanie rządu gen. Franco bynajmniej nie pociąga za sobą udzielenia praw kombatanta. Jak wiadomo, w przeciwieństwie do tego rząd hiszpański stoi na stanowisku, że sprawa udzielenia praw kombatanta wypływa z samego faktu uznania.

Wiadomości pochodzące z Burgos, że statki handlowe, które dostałyby się w obręb wód terytorialnych, będą ścigane i zatapiane, nie znajdują oficjalnego potwierdzenia w Londynie. Z drugiej jednak strony w Londynie podkreślają, że gdy tylko statek wydostanie się poza granicę trzech mil od brzegu, automatycznie wchodzi w życie przeciwkorsarski układ nyoński na mocy którego brytyjskie okręty wojenne przyszłyby z pomocą zagrożonym statkom handlowym.

P. Maciszewski

PODSEKRETARZEM STANU

WARSZAWA, 11.3 (PAT). Jak się dowiaduje Polska Agencja Telegraficzna, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w najbliższym czasie mianowany zostanie dotychczasowy kurator okręgu szkolnego wołyńskiego, p. Seweryn Maciszewski.

Autorytet Prezydenta R. P. i autorytet Naczelnego Wodza

Te autorytety muszą być autorytetami dla wszystkich

Senator Kamiński wygłosił na jednym z ostatnim posiedzeń Senatu przemówienie, które, z uwagi na jego treść, przytaczamy w całości.

Sytuacja geopolityczna Polski wymaga, aby mówili wyraźnie i pracowali nad wzmocnieniem sił naszego Narodu i Państwa najbardziej aktywnie i najbardziej wydajnie. Czad rzucanych nie odpowiednich haseł, czad słów, których psychoza ogarnia niektóre szeregi młodzieży — zmuszają nas do tego, abyśmy w stosunku do pożałowania godnych wypadków zajmowali stanowisko niedwuznaczne i ażeby nasza akcja polityczna była oparta na głębszej podstawie, nie na doraźnej represji. Dlatego też, analizując dzisiejszą sytuację w Polsce, zdaję sobie sprawę, że Naród i Państwo Polskie w tym położeniu geograficznym, w jakim się znajduje, jest obowiązane wyrównać nierówności potencjonalizmu materialnego i potencjonalizmu duchowego. Musimy sobie powiedzieć, że dziś w Polsce nie czas na to, abyśmy tworzyli nowe obozy polityczne i rzucali nowe hasła. Musimy jedynie tworzyć gotowość wewnętrzną i podstawy duchowe do tego, aby naród polski sprostał i wyrównał nierówności materialne, które w naszym dorobku państwowym istnieją. Karnością i zwartiem nigdy nie grzeszył naród polski. Ale czas już zdać sobie sprawę, że zagadnienie konsolidacji jest koniecznością państwową. Nikt przeciw temu nie oponuje, a tylko wszyscy wiemy, że konsolidacja nie jest jeszcze zrobiona w dostatecznych rozmiarach, a wielu się cieszy, że jej nie ma. Partykularyzm, czy sobiepaństwo przesłoniło sprawę pilnej konieczności państwowej, zamknęło oczy na odpowiedzialność, która spada na nasze pokolenie za przyszłe losy Polski.

Nie straszmy się totalizmem. Nikogo jeszcze w Polsce pod przymusem nie skonsolidowano. Istnieją w Polsce obozy, partie, mafie, jawnie i publicznie wypowiadają swoje poglądy, ba, grożą nawet obaleniem obecnego reżimu, dziś są nawet wyraźnie antytotalne, pragnąc dopiero totalizm zrealizować pod swoją komendą. Może i wśród nas znajdzie się jakiś niedojrzały totalista, lecz czyż to jest dowodem, że Obóz Zjednoczenia Narodowego wprost czyha na moment wprowadzenia totalizmu? My uważamy i będziemy uważali za swój obowiązek nawoływać cały naród do jak najrychlejszej konsolidacji, do jak największego zwarcia i karności, bo tego wymaga najistotniejszy interes Państwa. Chyba dla każdego będzie jasne, że im konsolidacja będzie pełniejsza i głębsza, tym większą mrzonką będą wszelkie zakusy totalistyczne.

Musimy jednak tu wyraźnie powiedzieć, że nie możemy i nie będziemy patrzeć obojętnie na wychowanie w negacji ludu polskiego i młodzieży polskiej. Polska odrodzona nie jest i nie może być Polską niektórej warstwy górnej. Cała młodzież polska, nie tylko uniwersytecka, cały lud polski musi mieć wielką, godną, pozytywną współodpowiedzialność za losy Polski. (Oklaski).

Każde państwo może być lepiej lub gorzej urządzone — ale to nikogo nie może zwolnić, ani od obowiązków, ani od odpowiedzialności za jego losy. Nie sądzę, aby ktoś realnie myślący mógł liczyć na wewnętrzny rozpad obecnego ustroju Polski. Zostaje jedynie droga ewolucji, kulturalnego porozumienia i kulturalnej, owianej troską o dobro wyższe, walki o lepsze jutro naszego kraju.

Położeni między totalizmami, idziemy własną drogą. Niech nikt nam jednak nie wmawia, że tylko prawo jest jedynym regulatorem naszego życia. Cóż nam po tym, że prawo ukarze jednostkę, która się ośmiela wznieść zbrojną rękę przeciw Najwyższemu Dostojnikowi w Państwie, cóż nam po tym, jeżeli nawet represja dotknie młodzieniaszków, szykujących się do zmiany sztandaru narodowego, pod którym i w imię którego walczyło i ginęło tyle pokoleń. Starte przez Marszałka Piłsudskiego, zbytnio rozwielmożnione, partyjnictwo dziś głowy podnieść nie powinno. Nie tylko prawo formalne, ale i poczucie moralne Narodu musi bronić podwalin naszego bytu narodowego. Widzimy poważne przekroczenia pod tym względem; będziemy sami z tym walczyli i wzywali Rząd do gruntownej rozprawy z tym zwyrodnieniem, które zagraża nam od strony niektórych elementów zbyt rozpuszczonych na ławach uniwersyteckich.

Uznaliśmy, że obecna ordynacja wyborcza jest wadliwa. Pracę nad jej poprawą OZN już rozpoczął; ale zgodnie z oświadczeniem szefa Obozu nie ma zamiaru urządzać pod tym względem wyścigów. Istniała możliwość zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu nie tylko w obecnym parlamencie. Mogli to zrobić zwłaszcza ci, co dziś stawiają terminy, co dziś naklaniają do galopu. To, co do nas należy, zostanie zrobione. Musimy się jednak zastrzec przeciw łączeniu sprawy zmiany ordynacji wyborczej ze sprawą wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. (Oklaski)

Nowa konstytucja w ręce P. Prezydenta Rzplitej złożyła prawo powoływania i rozwiązywania Izb Ustawodawczych, niezależnie od tego na podstawie jakiej ordynacji zostały wybrane. Historyczna odpowiedzialność Głowy Państwa jest jedynym probierzem postępowania P. Prezydenta w granicach uprawnień, przewidzianych dla Niego w konstytucji. My P. Prezydentowi nic sugerować nie mamy zamiaru.

Muszę tu sprostować niektóre nieścisłości, aby nie było fałszywego obrazu. Czy zna ktoś w krajach nawet najbardziej kulturalnych i demokratycznych, aby w czasie akcji wyborczej nie popełniono jakichś niedociągnięć, czy niewłaściwości? Nie będę tu ani wybielał, ani oczerniał naszych ostatnich wyborów parlamentarnych. Muszę jednak stwierdzić w imieniu OZN., że Obóz ani pracy i dorobku niepodległościowego płk. Sławka, ani autorytetu gen. Żeligowskiego nie pozwolił w agitacji wyborczej w najmniejszym stopniu kwestionować. Mogły się jednak zdarzyć pojedyncze wypadki napiętnowania politycznego, za które nie można obarczać odpowiedzialnością OZN., tym bardziej, że agitacja przeciw Obozowi nie przebierała w środkach i w doborze haseł. Czystość haseł, moralna podstawa pracy, jak najgłębsze pobudki patriotyczne — są i będą podstawą działania naszego Obozu i każdego na zdrowych zasadach zorganizowanego społeczeństwa. Mamy więcej zbyt ważnych zadań i prac w Polsce, abyśmy się chcieli oddawać pracy poniżania najbardziej zasłużonych autorytetów niepodległościowych.

Służymy Polsce — pragniemy wzmóc aktywność mas ludowych w ich pozytywnej gospodarczej i politycznej pracy dla Polski; pragniemy ugruntować niezależność gospodarczą naszego kraju; pragniemy w dziele najszerszej pojętej obronności naszego Państwa ugruntować byt i pozycję naszego Państwa w świecie. Ale dlatego ze wszystkich sił bronić będziemy jednego z największych dokonań Marszałka Piłsudskiego: dwu autorytetów w naszym Państwie — autorytetu P. Prezydenta i autorytetu Naczelnego Wodza. (Huczne oklaski). Te autorytety muszą stać ponad wszystkimi innymi autorytetami, muszą być autorytetami dla wszystkich.

Polska karna i mocna wewnętrznie potrafi sprostać zadaniom i groźbom chwili obecnej, wyrówna zachwianą równowagę sił i wiekowy bilans zaniedbań, pójdzie szlakami wielkich porywów, historycznymi gościńcami naszych przodków. (Oklaski).

W WIRZE ZDARZEŃ

Marszałek Petain

W związku z powołaniem marszałka Petain na stanowisko ambasadora w Hiszpanii, prasa francuska przypomina poniższą anegdotkę z życia wielkiego wodza.

Po załamaniu się ofensywy niemieckiej tysiące oficerów i żołnierzy dostało się do niewoli. Pewnego dnia do marszałka Petain (będącego wówczas jeszcze generałem) zgłosiła się delegacja jeńców-oficerów niemieckich z szeregiem zażaleń: większość z nich ulokowano w budynkach zrujnowanych przez pociski! — pewien generał nie ma do swej dyspozycji łazienki! — trzech pułkowników musi spać w jednej izbie!..

Petain wysłuchał cierpliwie długiej litanii skarg, po czym odparł ze spokojem:

— Istotnie, moi panowie, wasze zarzuty są w pełni uzasadnione, musicie jednak wybaczyć nam. Nie myśleliśmy przewidzieć, że będzie was aż tylu!

W pierwszym okresie wojny światowej, po początkowej serii klęsk i niepowodzeń Petain powiedział:

— Generałów francuskich łatwo można zwyciężyć, ale żołnierzy francuskich — nigdy!

„Piekielny problem"

Wydatki na pensje urzędnicze rosną

a byt urzędników—nie poprawia się

„Piekielnym problemem" nazwał p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski zagadnienie wydatków personalnych w budżecie państwowym.

Wydatki te rosną stale pomimo wielkich ograniczeń budżetowych. Rośnie równocześnie liczba urzędników. W minimalnym jednak stopniu podwyższa się przeciętna płaca urzędnicza, bo aczkolwiek awanse zostały przywrócone, to na miejsca zwalniane przez śmierć lub wyjście na emeryturę starszych, lepiej płatnych urzędników, przyjmowani są młodsi, płatni jak najniżej.

Z górą połowa urzędników państwowych otrzymuje od 210 zł w dół miesięcznie.

Trudno to nazwać stanem pomyślnym. Można by, zapewne, zredukować uposażenia wyższych urzędników, obciąć dodatki funkcyjne itp., ale wynik budżetowy byłby nieznaczny, gdyż jak obliczają znawcy, pozwoliłoby to podwyższyć zarobki niższych i średnich urzędników miesięcznie o 5—10 złotych zaledwie.

A tu stoi otworem kwestia dodatków rodzinnych i pomocy przy wpisach szkolnych, podyktowana potrzebami opieki państwa nad rozwojem rodziny.

Co zatem robić, jeśli budżet ma nie ucierpieć?

Pozostałaby może redukcja etatów, ale zaprzeczyło temu dążenie do stabilizacji wszystkich urzędników kontraktowych, czyli rezygnacja z ich zwolnienia. Zresztą redukcja — to w znacznym stopniu przerzucenie ciężaru na dział emerytur lub na opiekę społeczną.

Wyjście jednak znaleźć się musi o ile chce się skończyć z istnieniem nadmiernej ilości urzędników licho płatnych, a przez to nie stojących na właściwym poziomie.

Być może, niektóre działy można by obsłużyć mniejszym personelem lub w ogóle je skasować, ale i tu próby dotychczasowe nie dały większych rezultatów.

Pozostawałaby również droga ułatwienia odpływu części sił urzędniczych do przemysłu i handlu, na placówki samodzielne lub w charakterze personelu pomocniczego.

Są i muszą być niewątpliwie i inne drogi.

Tak czy inaczej, „piekielny problem" czeka na rozwiązanie.

Rada płk. angielskiego dla żydów palestyńskich

Poseł płk. Wedgewood ogłosił w czasopiśmie angielsko żydowskim „Jewish Chronicle" oświadczenie w sprawie Palestyny, które wywołało sensację w kołach politycznych.

Autor zaleca żydom palestyńskim stawianie oporu. „Wierzę w powstrzymanie się od wzięcia udziału w projektowanym rządzie palestyńskim, proklamowanie własnego rządu tymczasowego, odmowę płacania podatków rządowi arabskiemu, wystawienie własnej policji i forsowanie imigracji."

Płk. Wedgewood jest czynnym przyjacielem ruchu neosyjonistycznego i autorem głośnej proklamacji w lutym ubiegłego roku, nawołującej żydów do zbrojnego czynu w walce o państwo żydowskie.

Zapisz się na członka P. M. S.

Stefan Mossor

WOJNA NIEUSTAJĄCA

I.

Zamieszczamy dziś pierwszy artykuł z cyklu pt. „Wojna nieustająca".

Autor tego cyklu, jeden z najwybitniejszych naszych znawców współczesnych zagadnień wojskowych dał tu głęboko przemyślane studium „wojny nieustającej", wyjaśniając nader przystępne owe powikłania i groźne zjawiska jakich w okresie obecnych zmagań „pokojowych" jesteśmy świadkami.

Od czasu rozpętania się wyścigu zbrojeń światowych, przystosowania do tego celu całych ustrojów gospodarczych i wreszcie przeprowadzenia w czasie „pokoju" poważnych zmian terytorialnych samą tylko groźbą wojny — stało się jasnym, że teoria wojny weszła w nowy okres swojej ewolucji.

Dawniej wybuchały co pewien czas starcia zbrojne, po których kraje walczące wracały do normalnego życia pokojowego; obecnie zjawiska wojenne przeniknęły się na czasy pokojowe nabierając cech przewlekłej trwałości. Aby dostrzec, że tak jest naprawdę, wystarczy wspomnieć znane z prasy codziennej nasilenie pracy europejskich przemysłów wojennych, surowe i planowe ograniczenie gospodarcze, sporadyczne a powtarzające się ukryte mobilizacje itd.

Tarcia międzynarodowe weszły tedy w wyraźny i trwający już od dłuższego czasu okres wojny nieustającej, zbliżony pod wielu względami do idei permanentnej rewolucji. Okres ten zdaje się zmierzać już do rozwiązania, nie może bowiem trwać wiecznie; wyczerpuje on już w czasie „pokoju" siły moralne i gospodarcze społeczeństw w sposób tak znaczny, że rozładowanie tego napięcia bądź to w sposób pokojowy, bądź też wojenny będzie się musiało narzucić siłą konieczności.

Nie można dziś przewidzieć, czy rozwiązanie tego stanu rzeczy nastąpi za parę miesięcy czy za kilka lat; jedno natomiast jest pewne: jego skutki mogą ustalić złą lub dobrą przyszłość poszczególnych narodów na czas bardzo długi. To też wiele państw żyje obecnie pogotowiem wojennym, walcząc już w czasie pokoju o swoją przyszłość: poza tym światowe życie gospodarcze pracuje obecnie w znacznej mierze **na kredyt wojny.**

Jest to zjawisko tak ważne i kryje w sobie tak wiele nakazów moralnych i materialnych, że warto je bliżej poznać. Spróbujemy je naszkicować w kilku krótkich artykułach.

I. PRZYCZYNY

Zdawałoby się, że po wojnie światowej — która przyniosła nawet państwom zwycięskim niemożliwe do wyrównania straty materialne i moralne — ludzkość na stałe wyrzeknie tego sposobu rozstrzygania swoich sporów. A jednak nastroje wojenne powróciły bardzo szybko i dziś, w dwadzieścia lat po tej największej z wojen, widmo walki powszechnej raz wraz napełnia Europę dreszczem oczekiwania.

Dlaczego tak jest? Przyczyny są bardzo liczne. Francuscy pisarze wojskowi widzą nietrwałość pokoju w niewykończeniu ostatniej wojny pod względem operacyjnym: państwa centralne prosiły o pokój w obliczu widma klęski strategicznej, ale wojska niemieckie tworzące rdzeń ich siły, nie zostały pobite w polu; nie spotkał je los Jeny, Lipska i Waterloo lub nowszego wojska francuskiego, zmuszonego wraz z Napoleonem III do kapitulacji pod Sedanem.

Z drugiej strony tak wielki i żywotny naród, jak Niemcy, nie chciał i nie mógł się pogodzić z zepchnięciem go do drugorzędnej roli politycznej, wojskowej i gospodarczej, to też idea całkowitej regeneracji rzucona przez Hitlera, wybuchła w nim szybko z siłą płomienia.

Szukając dalszych przyczyn wojennych, trzeba przypomnieć, co od dawna już stwierdzono, że możliwości nowych konfliktów wynikały już z samej słabości egzekutywy Ligi Narodów, która mogła tylko rokować o zażegnanie starć ale nie rozporządzała środkami wojskowymi (jedynie skutecznymi) do wymuszenia pokoju siłą.

Rokowania stały się tym trudniejsze że więź łącząca w czasie wojny właściwych twórców Ligi, państwa sprzymierzone, szybko się rozluźniła wskutek sprzecznych interesów; dawni sprzymierzeńcy zaczęli poszukiwać dróg rozwoju na własną rękę, wchodząc rychło w otwarte zatargi między sobą. Np. przeludnione Włochy uważały się za pokrzywdzone przy podziale zdobyczy wojennej, a poza tym uznały (podobnie jak Japonia) ekspansję terytorialną za niezbędną dla uzyskania możliwości życia i postępu gospodarczego; Stany Zjednoczone usunęły się od razu od wszelkiej współpracy politycznej w Europie itd.

Często przytaczana, jako źródło zatargów, walka ideowa między państwami demokratycznymi i totalnymi nie wydaje się być istotną przyczyną nastrojów wojennych, choćby z tego względu, że państwo tak całkowicie totalne jak Rosja, znajduje się obecnie (być może przejściowo, czego się często nie docenia) w obozie państw demokratycznych.

O wiele głębsze znaczenie fermentacyjne dla porządku światowego zdają się obecnie posiadać dwa inne czynniki: ewolucje narodowo—społeczne i walka o surowce. Omówimy je w następnym artykule.

115 milionów=kanał węglowy

z Zagłębia do COP

Około 115 milionów zł wyniesie całkowity koszt wykonania drogi wodnej łączącej Zagłębie Węglowe z COP-em. Sam kanał wraz ze wszystkimi urządzeniami ma kosztować około 80 milionów zł, resztę zaś pochłonie regulacja Wisły do Sandomierza.

W roku bieżącym zostanie wykonana część robót, na co Fundusz Pracy przeznaczył 2 i pół miliona zł. Przy robotach znajdzie zatrudnienie ponad 2000 bezrobotnych, sprowadzonych z powiatów o największym nasileniu bezrobocia, a zwłaszcza z terenów województwa krakowskiego.

Droga wodna Zagłębie — Sandomierz stanowić będzie najważniejszy odcinek wielkiej magistrali wiślanej, bowiem zapewni dowóz najtańszym kosztem węgla do COP-u.

Oszczędność na kosztach przewozu drogą wodną w porównaniu z przewozem kolejowym, wynosić ma po wybudowaniu kanału ponad 4 zł na tonnie, a transportować będziemy prawdopodobnie około 4 milionów tonn węgla rocznie.

Długość magistrali wodnej z Zagłębia do COP wynosi około 260 km. W tym kanał około 80 km. długości, przebiegający od Mysłowic wzdłuż Przemszy i Wisły do Spytkowic i Krakowa (gdzie Wisła spiętrzona będzie jazem o wysokości ok. 4 m.) i drugi kanał od Krakowa do ujścia Dunajca również długości 80 km.

Od ujścia Dunajca — barki z węglem popłyną dalej Wisłą do Sandomierza. Rzeka na tym odcinku będzie uregulowana i zasilana wodami ze zbiorników z Rożnowa.

W okolicy Mysłowic na Śląsku jak również i w Sandomierzu, zostaną wybudowane porty dla przeładunku towarów.

Budowa kanału węglowego stanowi jedną z najpoważniejszych w Polsce inwestycji.

Olbrzymie przeludnienie

NASZYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W roku szkolnym 1937-38 wypadało w naszych szkołach powszechnych przeciętnie na jednego nauczyciela 61 dzieci. Stan ten jednak w szkołach niżej zorganizowanych — przedstawiał się znacznie gorzej, ponieważ przeciętnie na jednego nauczyciela w szkołach I stopnia — przypadało od 120—140 dzieci.

Jak podaje prof. Suchodolski, w swojej pracy pt. „Polityka kulturalno—oświatowa w Polsce współczesnej", to katastrofalne przeludnienie szkół powodowało jeszcze jedno następstwo, a mianowicie odpadanie dzieci ze szkół przed ukończeniem wieku szkolnego. Prof. Suchodolski podaje, iż w roku szkolnym 1934-5 uczyło się w szkołach powszechnych na ogólną ilość dzieci 11-letnich — 91,7 proc., 12-letnich — 81,6 proc., 13-letnich — 16.1 proc., a 14-letnich już tylko 18,1 proc. Z tego wynika, że 39 proc. kończących 12 lat, a 82 proc. dzieci kończących 13 lat odchodzi ze szkoły.

Nic też dziwnego, że powrotny analfabetyzm jest tak rozpowszechniony w Polsce.

Dla zdrowia pięknych pań

KONTROLA KOSMETYKÓW

Pudry, ołówki do warg, farby do włosów i wszelkie kosmetyki znajdą się pod badawczym szkiełkiem władz ochrony zdrowia.

Rejestracji i badaniom mają podlegać:

w Min. Opieki Społecznej	w Państwowym Zakładzie Higieny
środki na:	środki przeciw:
barwienie	piegom
odwłosienie	łupieżowi
odciski	poceniu się
	środki do:
	jamy ustnej
	zębów
	na porost włosów
	oraz:
	kremy
	szminki
	ołówki
	pomadki
	płyny do warg.

Rozporządzenie ministra opieki społecznej normujące obieg środków kosmetycznych, przewiduje także niedopuszczenie na rynek środków szkodliwych i niebezpiecznych, wprowadza zakaz używania do wyrobów kosmetyków składników szkodliwych oraz przewiduje, że niektóre składniki mogą być używane tylko w pewnych proporcjach.

KLEJNOT

— Nie rozumiem, dlaczego nie mogę nosić tej kamei, przecież wczoraj skończyłam dwadzieścia jeden lat, jestem więc nie tylko dorosłą, ale nawet pełnoletnią. Chyba babcia przeznaczając dla mnie tę broszkę, nie zastrzegła sobie, że jej nigdy nie włożę!

— Niepotrzebnie jesteś rozgoryczona, moje dziecko! Widzisz, ja też jeszcze jestem kobietą i doskonale rozumiem, że ta prześliczna broszka pasowałaby do tej aksamitnej sukienki, i że przyszłaś wycyganić ją tylko dlatego, że chcesz olśniewać twoje przyjaciółki. Ale babunia przywiązywała dziwną wagę do tego klejnotu, widzisz, ja jako jej córka, no i twoja matka, uważam, że... nie pasujesz do tej broszki, albo może ona nie pasuje do ciebie. No... są klejnoty, które trochę mówią o osobie je noszącej. Jesteś po prostu zanadto dzisiejsza, a ten klejnot jest niemal przedwczorajszy!

— Aha, a moja nowoczesna umysłowość zgorszyłaby i zbeszcześciła ten cnotliwy zabytek romantyzmu! To nie trzeba! No serwus mamo! Wrócę po północy! Myśla że mnie odprowadzą albo Lolek, albo Olek, nie wiem jeszcze! —

Buńczuczna, trochę modernistycznie wyczupirzona, młoda osoba z łobuzerskim uśmiechem skłoniła się w dworskim ukłonie i wyskoczyła na miasto. W bramie natknęła się na ojca. Zatrzymał ją. Speszyła się nieco, ale rezolutnie czekała na zwykłe pytanie.

— Zośka! Znów z domu? A dokąd to, jeśli łaska?

— Oj, papusieńku! Nie znasz się na tym! Widzisz, dziś nasze koło motocyklistów urządza małą kawalerską... to jest studencką taką herbatkę, potem pojedziemy na taki mały, malusieńki spacer, to jest ten, no... wyścig przy księżycu, a potem grzecznie odprowadzą mnie do domu!

— Hm! I wrócisz znów nad ranem! Bardzo mi się ta twoja samodzielność nie podoba! Ja, jak byłem młody... nie zaczynałem swobody od alkoholu!

— Tatuńciu, zmarzniesz w bramie! Zresztą tam będzie dużo herbaty i... więcej kobiet niż mężczyzn, więc zupełnie, jak za twoich czasów!

Ojciec pokiwał głową z protestem, ale już nic nie zdążył powiedzieć, bo córeczka ulotniła się z jego pola widzenia.

Nazajutrz była niedziela. Zosia siedziała przy obiedzie, jak mała grzeczna dziewczynka, pomiędzy rodzicami, pomimo swej elokwencji, dziwnie milczące. Ojciec i matka zamieniali znaczące spojrzenia nad jej głową. Wreszcie ojciec nie wytrzymał i zapytał:

— Cóż to Zośka, nie ma dziś żadnego meczu?

— Tak, jest, ale wczoraj było tak wesoło, że nie pamiętam z kim się umówiłam! I w końcu, jak się spotkają na dole, to się pokłócą i nikt po mnie nie przyjdzie!

— No wiesz Zosiu! Tak reklamujesz zawsze równe prawa kobiet, że mogłabyć po prostu na „prawach własnego kuzyna" — iść sama, a ty, nie gniewaj się Anno — skierował szarmancki ukłon w stronę żony — bardzo mi przypominasz swoją mamę, która tak robiła z kokieterii. Ale myślę, że pojedynku nie będzie? Dziś bardziej odpowiada sprawa sądowa.

— Ojciec sobie żartuje, a ja... nie kokietuję, ja po prostu umawiam się z kolegą!

— Zostaw Janku, nie zrzędź — roześmiała się matka — moja matka też niespokojna i zgorszona, mawiała na ślizgawce, podczas gdy ty odpinałeś mi łyżwy i ujrzałeś... cały bucik! Ostatecznie każda młodość szumi na swój sposób i myśli, że wywraca świat, ale świat stoi, a młodzież dorasta!

— Za moich czasów...

— Do widzenia! Nie czekajcie na mnie z kolacją! O już dzwonek, to po mnie!

— Jak to, nawet nie poprosisz tego pana do pokoju, nie przywita się?

— Ależ papeczku, szkoda czasu! I tak grzeczny, że przyszedł na górę! Olek ma kolegę to klaksonuje trzy razy na ulicy, a jak kto nie schodzi, to nie czeka! Do widzenia!

Po dwóch godzinach głośny trzask drzwi wejściowych i gwizdanie oznajmiło im o niespodziewanym powrocie córki. To było wbrew jej zasadom. Matka zatroskawszy się, czy nie chora, zdecydowała się wejść do pokoju jedynaczki, nawet bez pukania.

Zośka z ponurą miną spacerowała z kąta w kąt, gwiżdżąc jakieś dzikie tango. Twarz miała zaczerwienioną, oczy wściekłego kota. Ujrzawszy matkę nie zaprzestała spaceru, rzuciła tylko przez zaciśnięte zęby:

— Psiakr... nic nie rozumiem!

— Może we dwie zrozumiemy łatwiej — rzekła łagodnie matka, siadając na kanapce. Zosia krążyła dalej.

Edward Balaziński
por. rez.,
kierownik szkoły nr 3 w Czeladzi

BÓJ POD CZELADZIĄ

Opisany na podstawie informacji, udzielonych przez szefa 11 kom. 7 p.p. leg. p. Rudolfa Kamińskiego.

Od chwili odzyskania niepodległego bytu (XI.1918 r.) wzdłuż demarkacyjnej linii polsko - niemieckiej toczono zacięte boje. Na przestrzeni od Przełajki do Milowic, rozdzielającej Polaków zamieszkałych w Zagłębiu Dąbrowskim od naszych braci Ślązaków, strzegła granicy 11 komp. 7 p.p. leg. Dowódcą kompanii był por. Wincenty Litwinowicz, a jego zastępcą podchorąży Kazimierz Pruszkowski, szefem komp. sierżant R. Kamiński. Kompania liczyła 180 bagnetów i dzieliła się na 4 plutony. Trzy plutony były zakwaterowane na Piaskach w gmachu, w którym mieści się obecnie szkoła nr 6, a jeden pluton pod dowództwem plut. Kmiecińskiego był umieszczony w sali klubu Tow. „Saturn".

Wzdłuż granicy czuwały posterunki i krążyły patrole. Dnia 10.III.1919 r. o godz. 4 rano na odcinku granicznym pomiędzy Pszczelnikiem a cmentarzem Niemcy zaatakowali patrol polskich żołnierzy, składający się z 10 ludzi, który pod dowództwem podchorążego Pruszkowskiego kontrolował polskie posterunki graniczne. Po krótko trwającej wymianie strzałów wysuwają się z Pszczelnika długie łańcuchy tyralierów niemieckich. Idą jeden za drugim. Po ziemi pełzną. Co chwila kilku, kilkunastu żołnierzy podrywa się, przebiega kilkanaście kroków i pada na nowej linii.

Tra ta-ta! tra ta-ta odezwał się niemiecki ckm. i zagrzmiało z ich strony około 20 karabinów ręcznych. Kule ze świstem prują powietrze — czasem górują, czasami uderzają o ziemię i wyrzucają drobne obłoczki ziemi i pyłu. Polski patrol pomimo przytłaczającej przewagi nieprzyjaciela w ludziach i w ogniu cofa się w porządku w stronę kopalni Saturn. Każdy żołnierz polski sieje spokojnie kulami przed siebie. Ręce jak automaty repetują karabin, to sięgają do ładownicy, twarz raz po raz przylega do kolby.

Zostaje ranny od wrażych kul niemieckich kapral Jan Wodzyński. Na wezwanie Niemców, aby się poddał odpowiada strzałami, czym daje dowód, że żołnierz polski nieprzyjacielowi nie oddaje swego karabinu — chyba razem z życiem. Rozwścieczeni Niemcy po dojściu do niego mordują go kolbami, masakrując mu twarz w okropny sposób. W nierównej walce giną jeszcze śmiercią walecznych starsi strzelcy: Władysław Rusko, Ignacy Duszyński.

Polakom nadchodzi na pomoc z Saturna pluton pod dowództwem plut. Kmiecińskiego w sile około 30 ludzi. Siły Niemców zwiększają się o drugą kompanię, której kazuje się od strony Siemianowic i jeszcze jeden ckm. Tak więc przeszło 400 Niemców, wyposażonych w 2 ckm. naciera na 39 Polaków którzy mają do obrony tylko ręczne karabiny. Dzień się już zrobił zupełny. Poranne słońce stoi nisko nad widnokręgiem i rzuca z ukosa snopy promieni, a przed polskim żołnierzami piekło się rozwiera. Gorączkowo trajkocą niemieckie ckm. Każdy z nich pluje setkami kul na minutę. Grzmią setki ręcznych karabinów, wyrzucając tysiące kul. Polski łańcuch cofa się sprawnie bez najmniejszego pośpiechu na ulicę Starobogucką. Żołnierze polscy walczą z odwagą, walczą z prawdziwą pogardą niechybnej śmierci.

W odwrocie ze strony polskiej zostają ciężko i lżej ranni plut. Kmieciński, kapral P. Kędzierski, Marian Walutek, Połaszyński, Grzegorek i szereg innych. Po stronie niemieckiej padają również gęsto ranni i zabici. Na wysokości obecnej ulicy Legionów przychodzą Polakom na pomoc 2 plutony z Piasków. Jest teraz naszych około 120 ludzi.

Piechota niemiecka wspomagana silnym ogniem ckm. posuwa się coraz bliżej. Dzieli ich od Polaków 500, 400, 300 metrów. Coraz lepiej i wyraźniej ich widać. Już tylko 200 metrów... niemieckie szeregi podrywają się z ziemi, skupiają się w biegu, rzucając się z ogromnych krzykiem naprzód jak huragan. Zdaje się, że żywy mur niemieckich żołnierzy zmiecie wszystko przed sobą, że stratuje polskich obrońców. Uderzyły polskie serca mocniej. Błyskają oczy, marszczą się czoła. Wzdłuż szeregów polskich słychać okrzyki: „Nie cofniemy się, zostaniemy, tam leżą trupy naszych braci, stłumić, wydusić to germańskie nasienie!"

Gwałtowniej i zażarciej huczą teraz polskie karabiny. Mieszają się szeregi nacierających, załamują się, wahają przez chwilę. Ta chwila ich gubi. Zasypywani celnymi strzałami polskich żołnierzy rozpryskują się Niemcy w tył i na boki. Fala atakujących odpływa w nieładzie z powrotem. Atak niemiecki jest skończony. Straty Niemców wynoszą: 18 zabitych, 49 rannych i 3 niewolników. Na opuszczonym placu boju ustawiają się polscy żołnierze dumni z odniesionego zwycięstwa i dobrze spełnionej roli obrońców swych braci. Wróg chciał siłą ograbić magazyny z żywnością na kop. Saturn, w których była zgromadzona żywność przeznaczona dla polskich robotników.

Żołnierze składają ciała poległych na wóz, który odwiezie ich do Sosnowca, gdzie zostaną złożeni we wspólnej mogile żołnierskiej. Po nałożeniu rannym prowizorycznych opatrunków, sanitariusze przenoszą ich do szpitala i do klubu urzędników Tow. Saturn. Wkrótce ukazują się parlamentariusze niemieccy, którzy przybywają z prośbą o pozwolenie na zabranie rannych i zabitych.

Od szeregu lat na cmentarzu sosnowieckim cicho szumią drzewa na mogile żołnierskiej. Śpią w niej obrońcy miasta snem wiecznym, śpią piechury porozdzierani kulami, chłopy dobre z pod wiejskiej chaty, z miast i miasteczek robotnicy. Na pierwszy słuch o polskim wojsku zgłosili się do szeregu jak im serca kazały. Kość z kości, krew z krwi polscy żołnierze! Śpijcie spokojnie orły bojowe! Współczesne i wszystkie następne pokolenia zachowają waszą ofiarę we wdzięcznej pamięci!

Czarownica z Rapid-City

Staruszka—Polka ofiarą zabobonnych farmerów

„Dziki Zachód" Stanów Zjednoczonych żyje swoistym życiem, na które rozwój kultury i cywilizacji wywiera wpływ minimalny. Rapid City jedno z tysięcy miast Zachodu leży w stanie Montana, wśród pól uprawnych i łąk, na których pasą się stada przeznaczone dla rzeźni w Chicago. Typowe miasteczko Wild Westu a i ludzie je zamieszkujący, których korowód przeciągnął w ubiegłym miesiącu przed ławą sądową w Spokane, nie wyróżniają się niczym z pośród mieszkańców Zachodu. A jednak, mimo pozorów poczciwości ludzie ci popełnili zbrodnię.

W kwietniu 1939 r. na farmie Ben Dawsona pod Rapid City zdechły dwie mleczne krowy. Zbiegiem okoliczności również i u innych farmerów zachorowały zwierzęta. Mimo perswazji weterynarza, który każdy wypadek wyjaśnił naukowo w Rapid City gruchnęła wieść, że

PO OKOLICY WŁÓCZY SIĘ CZAROWNICA.

Ponieważ Dawson miał zatarg pieniężny z wdową po górniku, przybyłą przed dziesiątkami lat z Polski, staruszką Marią Sikorską, na nią padło pierwsze podejrzenie.

Na zwołanym specjalnie zebraniu 60 farmerów postanowiono „czarownicę" uwięzić zmusić ją do zeznań. Natychmiast też osadzono ją w garażu farmera Cooglina i rozpoczęto badanie, wzorując się na metodach słynnego Ku—Klux—Klanu. Za pomocą rzucania w oczy świateł reflektorów i wielu innych tortur farmerzy

WYMUSILI OD NIESZCZĘŚLIWEJ STARUSZKI „PRZYZNANIE SIĘ DO WINY".

Od tego dnia nie widziano już Sikorskiej w Rapid City. Policja zainteresowała się tą sprawą, ale po kilku dniach, za wstawiennictwem poważnych obywateli szeryf zakazał dalszych poszukiwań.

Dopiero w końcu ubiegłego roku natrafiono przypadkowo w pobliskim lesie

NA SAMOTNY GRÓB MARII SIKORSKIEJ.

Do Rapid City przybyły większe rezerwy policji. Aresztowano 60 osób. Rozpoczęło się długotrwałe śledztwo.

Epilogiem tego śledztwa był właśnie proces który odbył się przed kilku tygodniami w Spokane. W toku przewodu sądowego przesłuchano setki świadków, którzy zgodnie zeznawali na korzyść oskarżonych, podkreślając że od chwili zniknięcia staruszki inwentarz powrócił do zdrowia. Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych.

ZA DZIELNOŚĆ



Krzyż Zasługi za Dzielność, ustanowiony w dniu 7 marca 1929 r. ma na celu szczególne wyróżnienie oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i korpusu ochrony pogranicza za czyny spełnione w specjalnie ciężkich warunkach z wykazaniem wyjątkowej odwagi, z narażeniem życia lub zdrowia, w obronie prawa nietykalności granic oraz życia i mienia obywateli. Odznaczonym Krzyżem Zasługi za Dzielność przysługuje prawo do dożywotniej pensji w wysokości 200 zł rocznie.

Krzyż ten nadaje Prezes Rady Ministrów na wniosek właściwych ministrów.

W czasie pamiętnych dni zajmowania Śląska Zaolziańskiego udekorowano Krzyżem Zasługi za Dzielność trumny oficera i dwóch szeregowych zabitych w jednej z potyczek

---

gwiżdżąc. Wreszcie zatrzymała się koło matki i z determinacją siadła.

— Bo to widzisz mamusiu, było tak, że na ten mecz, tośmy się spóźnili, i już było tak ciasno, że nie mogliśmy się przepchać no trudno, to pojedziemy na spacer. Ja i Olek. My zawsze bardzo dużo rozmawiamy... ale czy ty uważnie słuchasz mamusiu?

— Tak, dziecko.

— No i my, my się bardzo lubimy, dużo czujemy, no, jednakowe... mamy zapatrywania, tak mi się dotąd zdawało, no i... i pocałowaliśmy się i... to było ładne... i on powiedział, że... skoro jesteśmy, skoro sobie odpowiadamy i te... zapatrywania i uczucia... to...

— To co?...

— To takie koleżeńskie małżeństwo i żeby na razie... tylko nasza sprawa i ja... kiedy, no ja, ja mu dałam w... pysk, aż cały policzek miał czerwony i taką głupią minę!!! I to jest najgorsze że...

— że nie zdały egzaminu twoje przekonania?

— Nie, wcale nie! To jest najokropniejsze, że wcale, ale to wcale się nie wstydzę, wcale nie żałuję tego co zrobiłam! I tego właśnie nie mogę zrozumieć!

— Zaczekaj tu Zosiu, zaraz wrócę!

Rzeczywiście wróciła po chwili, niosąc delikatnie przepiękną kameę, obramowaną małymi perełkami. Z uśmiechem wręczyła ją córce.

— Och, mamusiu, dla mnie! Jakto? Teraz?

— Widzisz Zochno, nie potrzebuję ci tłomaczyć, a i ty sama do tego dojdziesz, dlaczego się nie wstydzisz twojej reakcji. Ta stara broszka naprowadzi cię... I tak już wiele macie cech wspólnych, pewną nobliwość wewnętrzną, o której tak mówi ten delikatny klejnot!

— Mamusiu! Dzwonek! Jeżeli to Olek, to nie chcę, nie mogę go widzieć. Idź wytłumacz mu, powiedz mu, co chcesz, albo nie, niech sobie idzie!

Gdy matka po paru minutach wróciła do pokoju córki, rzekła z filuternym uśmiechem:

— Tak taki pan, wysoki blondyn, przedstawił mi się jako „Olek, pani już wie" — ale wcale nie przyszedł do ciebie! Jest bardzo skłopotany i nieśmiały! Chciał się widzieć z... twoim ojcem. Siedzi teraz u niego w gabinecie. Właśnie kazałam podać im kawę. Mam wrażenie, że ten... twój Olek, nie czerwień się tak córeczko, też tak, pod nowoczesną skorupką, jest, jak określasz ty i twoja broszka, romantykiem i staro świeckim... narzeczonym!...

H. Leszczyńska.

Sprawy samorządowe

W czerwcu b. roku Czeladź otrzyma nową szkołę

Zmianę nazw kilku ulic uchwaliła Rada Miejska

W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, prawdopodobnie ostatnie już w b. kadencji.

Po przyjęciu protokółów z poprzednich dwóch posiedzeń Rada miejska upoważniła zarząd miejski **do wykupienia placu od p. Nowakowskiego przy ulicy Polnej**, w związku z przewidzianą regulacją tej ulicy.

Dalej uchwalono przepisy dla taniej jatki, w której sprzedawane będzie mięso tylko dla najbiedniejszej ludności oraz statut miejskiego ośrodka zdrowia. Rada upoważniła w dalszym ciągu zarząd miejski **do zakupienia drzewa z lasów państwowych za 7.235 zł dla nowej szkoły** przy ulicy Milowickiej. Należność za drzewo spłacana będzie w ciągu pięciu lat.

Przy sposobności wspomnieć należy że budowę szkoły rozpoczęto w sierpniu 1936 roku, będzie zaś ona całkowicie ukończona **w czerwcu b. roku**. Szkoła posiada 52 ubikacje, w tym dużą salę gimnastyczną, salę robót, warsztatów oraz natryskownię.

W wyniku uzupełniających wyborów do miejskiej komisji dla spraw ogólnych i komitetu rozbudowy miasta weszli pp.: **Pawełczyk, Stelmach, Wikarek oraz inż. Wojewódzki.**

Na wniosek zarządu miejskiego wspomnianej wyżej nowej szkole powszechnej Rada uchwaliła nadać nazwę **im. Marszałka J. Piłsudskiego**. Bez dyskusji przedłużono ważność uchwały z dnia 31 maja br. **o niepobieraniu podatku specjalnego od uposażeń pracowników miejskich.**

Rada uchwaliła zmianę nazw niektórych ulic, a mianowicie: ulicę Elektryczną **na ulicę Ochotników**, ulicę Milowicką na odcinku od Rynku do wylotu ul. Reymonta **na ulicę POW**, a ulicę Szpitalną **na ulicę gen. Sławoj-Składkowskiego**; ulicę prywatną na starej kolonii Saturn postanowiono nazwać **ulicą Scheiblera**, a odcinek ulicy od biura zarządu głównego do mostu na „Brynicy" **ulicą Biedermana.**

W związku z koniecznością przebudowy ulic: **Przełajskiej, Kilińskiego i Polnej**, których stan jest bardzo zły, Rada postanowiła zaciągnąć na ten cel pożyczkę w wysokości 50 tys. zł w Funduszu Pracy.

Pod koniec posiedzenia Rada wyraziła **podziękowanie zarządowi miasta z burmistrzem Brudnickim**, za dokładanie starań przy zrealizowaniu budowy **nowocześnie urządzonej szkoły przy ulicy Milowickiej**, a wreszcie na wniosek r. Wało postanowiono dokonać **wspólnego zdjęcia** członków Rady i zarządu miejskiego.

Ulica Rudna--ulicą Piusa XI

Inicjatywa Akcji Katolickiej w Sosnowcu

W Domu Katolickim przy parafii Wnieb. N. M. Panny pod przewodnictwem dr Brauna odbyło się posiedzenie przedstawicieli zarządów Akcji Katolickiej wszystkich parafii w Sosnowcu. Na posiedzeniu tym na wniosek dr Bilika postanowiono wystąpić do zarządu miejskiego w Sosnowcu z wnioskiem o przemianowanie jednej z ulic na ulicę Piusa XI. Byłoby to godne uczczenie przez miasto pamięci Wielkiego Papieża, który słusznie nazywany był polskim Papieżem.

Wniosek ten złożony został na ręce prezydenta miasta, który następnie przekazał go zarządowi miasta. Ten przychylił się do wniosku Akcji Katolickiej i postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o przemianowanie ulicy Rudnej na ulicę Piusa XI.

Na marginesie należy zauważyć, że ulica Rudna jest ulicą przyszłości, ma bowiem wszelkie dane ku temu, by stać się jedną z ważniejszych arterii miasta. Wreszcie i to przemawia za ulicą Rudną, że jedna z jej przecznic nosi nazwę ks. Skorupki, bohatera Cudu nad Wisłą w roku 1920, gdy i Achiles Ratti wytrwał w Warszawie.

Drugą sprawą, która była poruszona na zebraniu Akcji Katolickiej był niepokojący objaw organizowania w niedzielę podczas nabożeństw rozmaitych widowisk, poranków i imprez sportowych.

Polskie społeczeństwo katolickie zamierza jak najostrzej wystąpić przeciw lekceważeniu, czasu poświęconego modlitwie.

Czy życie ludzkie warte jest

CENY UNCJI CHININY?

Zdanie powyższe wyda się niejednemu z czytających dziwnym, gdyż cóż ma wspólnego życie ludzkie z niewielką ilością chininy. Staje się to jednak zrozumiałym po przeczytaniu pracy amerykańskiego uczonego Dra A. Sterlinga, która pod tytułem „Chinina jako środek zapobiegawczy i leczniczy przy grypie" ukazała się w „Pensylvania Medical Journal".

Artykuł ten omawia właśnie pożytek chininy jako środka zapobiegawczego przeciw grypie i ostrzega nie tylko przed tą chorobą lecz przede wszystkim przed komplikacjami które występują po grypie i które mogą być bardzo niebezpieczne, a nawet śmiertelne.

Jako powikłanie nastąpić może zapalenie płuc, zapalenie nerek, stan ropny ucha, choroby serca itd.

Z tych też względów jest dr Sterling tak wielkim zwolennikiem zapobiegania grypie za pomocą chininy i doradza wszystkim władzom sanitarnym stosowanie tego artykułu zarówno wśród podległego im personelu, jak i ludność w ciągu całego okresu panowania epidemii.

Chociaż życzeniu wymienionego uczonego nie w zupełnej mierze stało się dotychczas zadość, to jednak w wielu krajach jak np. w Holandii, w licznych instytucjach państwowych, samorządowych oraz w biurach prywatnych rozdziela się regularnie w miesiącach zimowych wśród personelu chininę w ilości 200 miligramów do 300 miligramów dziennie.

932

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Marzec Niedziela

4 środpostna, Grzegorz W.
Jutro: Nicefor b., Krystyna
Słońca wsch. 6,24, zach. 17,57
Księżyca wsch. 1,15, zach. 9,54

HISTORIA PODAJE:
604 Zmarł papież Grzegorz I Wielki, pisarz i Ojciec Kościoła.

PRZYSŁOWIA:
Na św. Grzegorza idzie zima do morza.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Walka o szczęście".
PATRIA: „Gibraltar"
EDEN: „Dwaj rywale"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W BĘDZINIE** zawiadamia członków, że w dniu 26 bm. o godz. 10,30 w I, lub o 11 w II terminie w lokalu Stowarzyszenia (ul. Małachowskiego 54a) odbędzie się walne zgromadzenie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 12 bm. o godz. 16,30 ciesząca się wielkim powodzeniem romantyczna, tchnąca głęboką prawdą życiową sztuka J. Szaniawskiego „DZIEWCZYNA Z LASU", która od szeregu tygodni ściąga tłumy publiczności w teatrze Jaracza w Warszawie. Udział biorą pp. Granowska, Kryńska, Bielecki, Ewan Nawrocki, Rytowski, Sarnowski, Vorbrodt.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery sztuki M. Morozowicz Szczepkowskiej „SPRAWA MONIKI". Głośna sztuka Morozowicz Szczepkowskiej, dzięki niezwykle ciekawym problemom zyskała rozgłos na wszystkich scenach.

Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" (od godz. 10 do 13), od godz. 15 w kasie teatru.

Teatr w Katowicach

Niedziela 12 bm. godz. 15,30 — „Syn Boży" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Syn Boży" (dla Kat. Stow. Kobiet)

Wtorek 14 bm. godz. 20 — Cyrulik Warszawski (gościnny występ).

× **SPOWIEDŹ WIELKANOCNA DLA MŁODZIEŻY W DĄBROWIE** odbędzie się w nadchodzącym tygodniu dla następujących szkół: dn. 13 bm. w poniedziałek — Szkoła powsz. nr 3, 15 bm. w środę — Szkoła powsz. nr 6 i w czwartek 16 bm. — Szkoła powsz. nr 2.

× **ZEBRANIE „ZWIĄZKU POLSKIEGO" W DĄBROWIE.** Dziś 12 bm. o godz. 15 odbędzie się w wielkiej sali Resursy Dąbrowskiej walne zebranie członków dąbrowskiego Koła Związku Polskiego. Porządek obrad przewiduje m. in. wybór nowego zarządu, oraz referat p. Władysława Sadowskiego pt. „Żydzi — rozsadnikiem zła". Przy wejściu należy okazać legitymację członkowską.

Akademia w dniu koronacji

PIUSA XII

Dziś w niedzielę jako w dniu koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII odprawione zostanie w kościele Wnieb. N. M. Panny w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo o g. 12,30.

Dziś też o godz. 17,30 w sali Domu Katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego 15 odbędzie się uroczysta Akademia z udziałem prof. Sławińskiego, który wygłosi przemówienie na temat „Papiestwo opoką kościoła i ludzkości" oraz chóru Ubezpieczalni pod batutą prof. Sollocha.

Akademię organizuje zarząd Akcji Katolickiej parafii Wnieb. N. M. Panny w Sosnowcu.

NABOŻEŃSTWO W BĘDZINIE

Dzisiaj, w niedzielę 12 bm. odprawione będzie uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Będzinie z okazji koronacji Papieża Piusa XII. Wszystkie organizacje proszone są o wzięcie udziału.

Flagi narodowe

NA BUDYNKACH SZKOLNYCH

W związku z dzisiejszymi uroczystościami koronacyjnymi Ojca św. Piusa XII w Rzymie, inspektor szkolny obwodu sosnowieckiego wyrał zarządzenie aby na wszystkich budynkach szkolnych wywieszone zostały flagi narodowe.

Wczoraj wieczorem wywieszono w całym Zagłębiu flagi na gmachach państwowych i prywatnych.

Opieka samorządu

NAD ZDROWIEM PUBLICZNYM

Powiatowy Kobiecy Komitet Wyborczy komunikuje, iż jako dalszy cięg wykładów omawiających zagadnienia samorządów w Polsce, będzie wygłoszony referat przez dr Lisowską na temat „Opieka samorządu nad zdrowiem publicznym" w poniedziałek tj. 13 bm. o godz. 18 w Będzinie w lokalu Klubu Urzędników Samorządowych, przy ul. Sączewskiego.

Na wyżej wymieniony odczyt zaprasza wszystkie kobiety interesujące się pracami samorządowymi komitet.

Termin rozpoczęcia

ROBÓT PUBLICZNYCH

Dowiadujemy się, że roboty publiczne w sezonie bieżącym rozpoczną się częściowo 13 bm., częściowo zaś 15 bm. Roboty ważniejsze na wielką skalę, wymagające technicznego przygotowania, rozpoczną się po pierwszym kwietnia.

Uruchomione zostaną równocześnie fundusze ogólnopaństwowe, samorządowe i Funduszu Pracy.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW KASY BEZPROCENTOWEJ W SOSNOWCU.** W niedzielę dn. 12 bm. o godz. 14 w pierwszym i o godz. 15 w drugim terminie, w sali Banku Rzemieślników w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 16 (nad kawiarnią „Europa") odbędzie się walne zebranie członków Dobroczynnej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej „W Jedności Siła" w Sosnowcu, zorganizowanej przy Zw. Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego w Sosnowcu, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydium; odczytanie protokółu z zebrania organizacyjnego; referat na temat: Kasy Bezprocentowe w życiu gospod. Państwa; sprawozdanie komitetu (członków założycieli) z dot. działalności; wybór władz Kasy Bezprocentowej; sprawa przystąpienia na członka do Zjednoczenia Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego w Warszawie; wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane na powyższym zebraniu, w związku z rozpoczęciem działalności Kasy Bezprocentowej, uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

Dzień patrona

HARCERSKIEGO

25 kwietnia rb., w dniu patrona harcerzy św. Jerzego, zorganizowanych zostanie w Polsce, podobnie, jak i na całym świecie, szereg uroczystych obchodów harcerskich.

Z okazji tego święta naczelne władze harcerskie odznaczą szereg osób, zasłużonych dla ZHP, odznakami „Wdzięczność" i „Za zasługę". Po raz pierwszy odznaczenia harcerskie otrzymają również dziennikarze.

—o()o—

Opieka PCK nad robotnikami

POWRACAJĄCYMI Z NIEMIEC

Polski Czerwony Krzyż zorganizował punkty sanitarno-odżywcze na stacjach granicznych dla robotników polskich powracających z Niemiec. Na terenie okręgu wielkopolskiego uruchomiono dwa punkty: w Sośnie i w Drawskim Młynie. Przez punkty te przejechało blisko 15 tysięcy robotników, którym udzielono bezpłatnie pomocy sanitarnej i za minimalną opłatą względ. również bezpłatnie — obiadów. Analogiczną działalność przeprowadzono w Praszce (okręg łódzki), przez który przeszło ponad 10.000 robotników.

Na wszystkich wymienionych punktach rozdawano bezpłatnie broszurki i ulotki higieniczne PCK.

—o()o—

Mikrofony Polskiego Radia

W WATYKANIE

W okresie, w którym wszyscy katolicy myślami i sercami przebywają w Wiecznym Mieście i w Watykanie Polskie Radjo nawiązuje specjalne kontakty ze Stolicą Piotrową, organizując w dalszym ciągu szereg reportaży i transmisyj.

W niedzielę dn. 12 bm. o godz. 8,45 rozpoczną się transmisje koronacji Ojca św. z Bazyliki św. Piotra w Rzymie. W niedzielę wieczorem o godz. 17,20 p. Zenon Skierski jako jeden ze specjalnych wysłanników Polskiego Radia zda sprawozdanie z nastrojów Rzymu w tym doniosłym dniu.

Kurs handlowy

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego w Dąbrowie Górniczej w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich otwiera dnia 20 marca rb. „Ośmiotygodniowy kurs handlowy" pod hasłem „Organizacja zakupu i sprzedaży w sklepie detalicznym". Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo od godz. 19 w lokalu Gimnazjum Kupieckiego w Dąbrowie Górniczej, Kr. Jadwigi 11. Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom kupieckim zapoznania się z nowymi metodami prowadzenia przedsiębiorstwa — opłata będzie wynosić zaledwie zł 10 za cały kurs. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy sekretariat Gimnazjum Kupieckiego codziennie od godz. 9 do 13 i od 16 do 17. 963

—oOo—

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: płonica—2, błonica—2, krztusiec—1, odra—2, róża—1, gruźlica—5.

× **WALNE ZEBRANIE CENTR. ZWIĄZKU DETALICZ. KUPIECTWA CHRZEŚC. W SOSNOWCU** odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14,30 w sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu, 3 Maja 20. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu, wybór delegatów na zjazd do Warszawy, oraz przemówienie przedstawiciela zarządu głównego w Warszawie.

× **WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI PLACÓWKA W SOSNOWCU** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 19 bm. o godz. 10 w Domu Społecznym w Sosnowcu, przy ul. Żytniej 10 z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawozdania, dyskusja nad sprawozdaniami, wybór nowego zarządu, wolne wnioski. Z uwagi na udział w zebraniu prezesa Okręgu Śląskiego por. Mańczyka, oraz na ważność spraw — obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

TO BYŁO TAK:

STAROSC NA KARKU

Różne rzeczy zwiastują ludziom starość.

Niektórym mówią o tym cyfry.

Bierze obywatel ołówek i pisze: 1939. Pod tym podpisuje rok swego urodzenia i odejmuje. Wychodzi mu, dajmy na to, pięćdziesiąt jeden.

— Pięćdziesiąt jeden! — wzdycha obywatel — Ech, tak, tak... Starzejemy się.

Innym sygnalizują zbliżającą się jesień życia siwe włosy. Wyrywa sobie ten i ów pensetką co tygodnia.

— W zeszłym tygodniu — powiada — wyrwałem trzydzieści pięć. A w tym tygodniu trzydzieści dziewięć... Ech, starzejemy się!..

Kobiety obliczają swój wiek przy pomocy kosmetyków.

Ze zgrozą stwierdzają, na przykład, że obecnie w ciągu jednego miesiąca zużyły pudru, szminek i czernidła dwa razy więcej, niż w tym samym okresie w roku ubiegłym.

I inne są jeszcze sposoby.

Ja, osobiście, obliczam swój wiek na podstawie, że tak powiem, wierszy lirycznych.

Wiersz liryczny, wiadomo, jest cechą młodości. Tylko młody człowiek tak wiersz spłodzić może, oczywiście, wiersz liryczny naprawdę.

Gdy czytam swoje stare wiersze w których tłumi się rozpacz, upojenie, żar miłosny, zaklęcia i tp. symptomy młodej duszy — lęk mnie ogarnia.

Bo ja już tak pisać nie potrafię.

Nie napiszę już:

„Otwieram nadziei malowane skrzynie
i darzę nimi miraż dni miesięcy...
Lecz tak, jak Wisła w górę nie popłynie,
tak ty nie wrócisz do mnie więcej..

I nie wyspowiadam się tak łobuzersko:

„Ja nie kochałem Dulcynei,
ani też Carmen z kastanietem.
A muzą (niech krew zaleje!) —
była mi Mańka za bufetem.."

Wczoraj doznałem dziwnego wzruszenia. Przeszło mi niespodziewanie drogę kędzierzawe dziewczę o ciemnych, jak owoc tarniny oczach. Smagnęło mnie swą urodą, jak płomieniem, przypomniało odległą wiosnę i dziewczynę, z którą rozstałem się niegdyś romantycznie i głupio...

Wróciłem do domu i nie zdejmując palta, usiadłem przy biurku, by w natchnieniu, na gorąco, napisać wiersz.

Siedziałem bardzo długo. Kreśliłem, darłem kartki, zaczynałem od początku.

Po dwóch godzinach pisania znowu podarłem pokreśloną kartkę i znowu wparłem wzrok w biały arkusz.

Po chwili ukazały się na nim wyraźne i równe wiersze.

To było tak:

Starość na karku.

A potem spłynął mi z pióra ten felieton, smutne znamię mej kapitulacji..

MILCIO

Raz około Wielkiej Nocy

Rekolekcje w Sosnowcu

W nadmiarze trosk codziennych, w nieustannej gonitwie za zarobkiem czy przyjemnością, w wiecznym poszukiwaniu szczęścia na ziemi zapominamy o wypoczynku utrudzonej duszy, choć buntuje się ona w nas i domaga przerwy w ciągłym szamotaniu się z życiem. Jak strudzony drogą podróżnik, przynajmniej raz w roku każdy katolik obowiązany jest zatrzymać się w dobroczynnym cieniu kościoła, by obliczyć przebyty szmat drogi, wszystkie potknięcia się i upadki, wszystkie zbaczania z prostej ścieżki.

Ten doroczny rachunek życia wewnętrznego każdego z nas jest bardziej potrzebny, niż jakże skrupulatnie prowadzony rachunek firm handlowych, niż budżety dużych i największych organizmów społecznych. Czyż zresztą ład wewnętrzny w nas samych nie jest warunkiem ładu w państwie i narodzie?

Nie lekceważmy więc tej dorocznej katolickiej sprawy jaką jest spowiedź Wielkanocna.

Przygotowaniem zaś do niej są rekolekcje. Odbywają się one we wszystkich parafiach, w szczególności zaś zwracamy uwagę na konferencje wielkopostne prowadzone na Pogoni przez **JE ks. biskupa Zimniaka, sufragana częstochowskiego**. Konferencje odbędą się od 15—19 bm. w gimn. im. Staszica, a organizowane są przez Koło Inteligencji Katolickiej i Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia na Pogoni.

Dla inteligencji parafii sosnowieckiej odbędą się dwojakie przygotowania do spowiedzi, a więc Sodalicja Pań organizuje rekolekcje od 30 marca do 1 kwietnia w sali Domu Katolickiego, początek o godz. 17; w tym samym czasie, tylko o innej godzinie, bo o godz. 20, także w Domu Katolickim Akcja Katolicka organizuje konferencje wielkopostne dla panów z inteligencji. Prowadzić je będzie ks. mgr. Konieczny.

Nie wątpimy, że na tym dorocznym obrachunku sumień znajdą się wszyscy wierzący katolicy.

Zasiłek rodzinny

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Celem otrzymania zasiłku rodzinnego bezrobotny pracownik umysłowy powinien dołączyć do roszczenia: 1) legitymację ubezpieczeniową, 2) legitymację poszukującego pracy, 3) zaświadczenie pracodawcy o ustaniu ostatniego zajęcia oraz 4) zaświadczenie o stanie rodzinnym. To ostatnie zaświadczenie wystawia bezpłatnie w gminach wiejskich zarząd gminy, zaś w gminach miejskich — biuro meldunkowe, względnie właściciel (rządca) domu, przy czym podpis tego ostatniego winien być zaświadczony przez władzę policyjną.

Nadto celem otrzymania zasiłku rodzinnego na te osoby, na które zasiłek rodzinny przysługuje w zależności od ich wieku (dzieci, rodzeństwo itd.), a które przekroczyły 18 lat życia — należy przedłożyć odpowiednie zaświadczenie władz szkolnych względnie zaświadczenie lekarskie.

—o()o—

× **ZARZĄD ZWIĄZKU POLSKIEGO KOŁO W BĘDZINIE** zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich (ul. Małachowskiego 54a) odbędzie się walne zgromadzenie, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza, sprawozdanie zarządu, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski. Ze względu na ważność obrad zarząd uprasza o liczne przybycie.

W służbie eksportu polskiego

Ostatnie, przed paru tygodniami wygłoszone przemówienie kanclerza Hitlera poświęcone było w znacznej części zagadnieniom gospodarczym. Stwierdzało ono, że dla Rzeszy rozszerzenie eksportu jest w najwyższym stopniu sprawą życiową. „Eksportuj albo giń" — to dramatyczne powiedzenie Hitlera świadczy o trudności prowadzenia polityki izolacji gospodarczej, odcięcia się handlowego od zagranicy.

Można uprawiać politykę samowystarczalności na szeroką skalę, ale trzeba pamiętać, że ma ona określone swoje granice. Określone przede wszystkim potrzebami importowymi.

Jeżeli chodzi o stosunki polskie, to ze względu na intensywną akcję inwestycyjną, którą się u nas prowadzi, jesteśmy zdani w szerokim zakresie na import maszyn, urządzeń technicznych i szeregu surowców. Trzeba sobie więc zdać sprawę, że na opłacenie tego nieuniknionego importu, który ma tendencję do wzrostu, musimy wzmóc akcję eksportową, szukać nowych klientów na rynkach zagranicznych.

W akcji tej wielkie usługi dają nasze międzynarodowe targi, zwłaszcza zaś Targi Poznańskie, odwiedzane przez wielką liczbę interesantów zagranicznych.

To też w interesie ogólno - gospodarczym kraju leży możliwie najpełniejsze obesłanie tych Targów przez przemysł polski w wszystkich jego odgałęzieniach, znajdzie on bowiem liczne możliwości nawiązania kontaktu handlowego z zagranicą.

Przedstawienie teatralne
DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Bezpośrednio po pożarze w budynku teatru miejskiego w Sosnowcu, pośpieszyło Prezydium Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych powiatu będzińskiego w Sosnowcu z pomocą materialną zespołowi artystycznemu, zakupując jedno z pierwszych przedstawień po wznowieniu działalności teatru.

Ponieważ teatr otwarł już swe podwoje dla publiczności, wobec tego prezydium MRPU w porozumieniu z dyrekcją teatru urządza w czwartek dnia 16 bm. o godz. 19,30 przedstawienie, na którym odegrana zostanie 3 aktowa sztuka J. Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu".

Bilety na to przedstawienie zostały rozesłane do poszczególnych związków i są do nabycia w zarządach kół, oddziałów, względnie ognisk. Pozostałe bilety będzie można nabyć poza tym w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

Zaznaczamy, że przedstawienie odbędzie się o godz. 19,30, a więc o jedną godzinę wcześniej, aby umożliwić powrót autobusami uczestnikom zamieszkałym w Niemcach, Niwce, Piaskach czy Saturnie.

—oOo—

Niezwykłe zajście
W BĘDZINIE

W ub. czwartek wieczorem ulica Małachowskiego w Będzinie była widownią niezwykłego zajścia.

Stojący przed jednym ze sklepów żydowskich jakiś mężczyzna wybił szybę wystawową i chciał skraść towary znajdujące się na wystawie. Zauważył to właściciel sklepu, który podniósł krzyk, alarmując swych współwyznawców.

Sprawca wybicia szyby rzucił się do ucieczki, został jednak zatrzymany przez kilku żydów, którzy triumfalnie poprowadzili go w kierunku komisariatu.

W pewnej chwili prowadzony złodziej wyrwał się z rąk konwojentów i poturbowawszy dwóch z nich uciekł.

Został on ujęty następnego dnia przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych. Zatrzymanym jest mieszkaniec Będzina niejaki Bolesław Kmieciński (Kołłątaja).

—xx—

× SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Maria Jurczyńska z Sosnowca, red. Edmund Leon Odorkiewicz z Katowic i Roman Siekański, kierownik publicznej szkoły powszechnej w Bydlinie, powiatu olkuskiego.

× ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW A. P. ODDZIAŁU SOSNOWIEC, wybrany w ub. niedzielę ukonstytuował się następująco: prezes — kpt. E. Piotrowski, wiceprezes — Miecz. Kruszyński, sekretarz — M. Majewski, zastępca sekretarza — inż. B. Święcicki, skarbnik — W. Hertes, zastępca skarbnika — J. Hajewski. Przewodniczący komisji rewizyjnej — p. Wł. Czechowski, delegat na zjazd — mec. W. Piątkowski.

Walne zebranie Zw. ochotników A. P. w Sosnowcu nadało prezesowi zarządu głównego gen. Bohaterewiczowi godność członka honorowego oddziału sosnowieckiego.

Rozmawiamy z czytelnikami

Wychowujmy publiczność
by nie zaśmiecała zieleńców i kwietników

Pisze nam czytelnik z Dąbrowy p. L. Kl., że obecnie, gdy w powietrzu już czuje się podmuchy wiosenne, byłoby właściwym, zwrócenie zawczasu uwagi na brzydki zwyczaj mieszkańców miast zagłębiowskich, zaśmiecania opałkami papierosów, kawałkami papierów, odpadkami — zieleńców i kwietników.

Słusznie powiada p. L. Kl. — że skoro zarządy miejskie poświęcają dużo pracy i wydatków na upiększenie ulic i placów zielenią oraz kwiatami, to należałoby odpowiednio wychowywać publiczność i proponuje dwa sposoby: pierwszy polegający na wydaniu specjalnego regulaminu, a drugi nakładający na właścicieli nieruchomości, zakładów przemysłowych obowiązek odśmiecania zieleńców i kwietników. Koszt utrzymania w czystości kwietników — powiada p. L. Kl. — byłby minimalny, praca koło usuwania śmieci (szczypcami, kijami) bardzo łatwa, natomiast kilku bezrobotnych znalazłoby zajęcie.

Widzi Pan! „Regulaminy" — nie pozwalające śmiecić istnieją. Tylko publiczność nie chce ich przestrzegać. W Warszawie — rzucenie niedopałka papierosowego na ulicę (nawet nie na kwietnik), na jezdnię kosztuje.. złotówkę. I dzisiaj już można o Warszawie powiedzieć, że wygląda czysto. Czy jednak w miastach zagłębiowskich dałoby się taki „regulamin" zastosować? Bardzo wątpię. A w każdym razie, nie znalazłoby to zrozumienia w dzielnicach gdzie ulice jeszcze nie są ulicami. Natomiast byłoby wskazane stosowanie z całą bezwzględnością takiego „porządkowego regulaminu" w wypadku zaśmiecania i niszczenia kwietników.

Inaczej sprawa wygląda z Pana projektem przerzucenia obowiązku utrzymywania w porządku miejskich zieleńców przez właścicieli domów. Ten projekt nie jest słusznym. Zresztą — o ile nam wiadomo — miasta rozwiązują tę sprawę w ten sposób, iż one zatrudniają bezrobotnych, którym powierzają czyszczenie kwietników.

Tylko, że nasza kochana publiczność wszystko czyni, aby nawet cała armia pracowników nie nadążyła odśmiecać.

I dlatego uwagi Pana, iż publiczność trzeba wychowywać, są zupełnie słuszne.

VER.

Zderzenie wozu
Z TRAMWAJEM

W ub. piątek około godz. 9 wieczorem u zbiegu ulic Warszawskiej i 3 Maja w Sosnowcu nastąpiło zderzenie wozu z tramwajem. Mianowicie, gdy z ulicy Warszawskiej wyjechał wóz z wodą sodową powożony przez Najmana z Katowic nadjechał tramwaj.

Wskutek zderzenia wóz został rozbity. Woźnica i koń wyszli z wypadku bez szwanku.

—oOo—

Skradziony towar
CHCIAŁ SPRZEDAĆ WYWIADOWCY

W listopadzie ub. roku nieznani sprawcy włamali się do składu Kajsera w Dębie, skąd skradli większą ilość kawy, konserw czekoladowych itd., łącznej wartości 900 zł. Tylko dzięki przypadkowi sprawcy włamania zostali ujawnieni.

Niejaki Jan Konik ze Załęża przybył do Sosnowca, gdzie zamierzał sprzedać przygodnemu przechodniowi kilka puszek konserw. Przechodniem okazał się wywiadowca policji, który Konika przytrzymał i odprowadził do komisariatu policji. Konik wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się, że konserwy pochodzą z kradzieży, której dopuścił się na szkodę firmy Kajsera w Dębie. Złodziej wydał wspólnika Mieczysława Jabłońskiego z Załęża i niejakiego Alfonsa Warczoka, który część skradzionego towaru przechowywał w swojej piwnicy.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Katowicach, który skazał Konika i Jabłońskiego na karę po 8 miesięcy więzienia, a Warczoka na 6 miesięcy więzienia.

—oOo—

NA EKRANIE

Trzy serca
WG. DOŁĘGI-MOSTOWICZA

W ubiegłym tygodniu ukończona została produkcja najnowszego filmu polskiego „Trzy serca" wg. powieści T. Dołęgi-Mostowicza, reżyserii Michała Waszyńskiego. Do ról głównych i epizodowych zaangażowano najlepszych aktorów polskich, jak Barszczewska, Lindorfówna, Pichelski, Zelwerowicz, Żabczyński i inni. Film „Trzy serca" — to temat, którego treścią jest bezgraniczna ofiarność i walka o szczęście rodzinne.

Bywalcy kinowi oczekują z zaciekawieniem i zrozumiałym zainteresowaniem premiery tego filmu, która odbędzie się wkrótce w Sosnowcu.

—oOo—

× „KAJTUŚ" I „REDUTA NA PODDASZU" — dwie wesołe komedie zostaną odegrane dn. 12 bm. o godz. 18.15 w szkole powsz. nr 15 w Sosnowcu, Nowopogońska 8 przez sekcję sceniczną TPBPSP Koła nr 66 pod reżyserią p. Żarnowieckiego.

Pokłosie konkursu loteryjnego
Projekty reform w planie Loterii Klasowej

Prasa podała już brzmienie odpowiedzi konkursowych na pytanie: „Co to jest milion?", odznaczonych drugą, trzecią i czwartą nagrodą. Jakkolwiek w warunkach konkursu nie było mowy o formie, w jaką należy ubrać odpowiedzi, przytłaczająca większość ich była rymowana.

Oto kilka odpowiedzi konkursowych, którym przyznano inne nagrody:

Milion — jest to ukończenie pełnych czterech klas Loterii Klasowej z wynikiem celującym.

J. Z. Jędrzejkowska
(godło: Jotzetjot).

Milion — to jest bomba,
Mieszcząca tysiące,
Co pęka z hałasem
Co cztery miesiące.

Wanda Kalinuszkinowa
(godło: „Kotwica")

Milion — to szczęśliwa kometa na horyzoncie twojego życia, której głową — jedność, a warkoczem sześć zer.

J. Hejnikowski (godło: „Kotwicz")

Milion — to szczyt kokieterii
Państwowej Loterii.

E. Midowicz (godło: „Piętaszek")

Milion — to dźwignia dla mądrego,
Radość krótka — dla głupiego.

F. Filipowicz (godło: „Florence")

Co wiem o milionie?
..że go pono wystarczy
Nawet mojej żonie!

Inż. K. Wałach (godło „Optymista")

Życie bez złudzeń — nic nie warte.
Milion największą jest ze złud...
Trzeba postawić raz na kartę
I wierzyć, że się spełni cud.

E. Gołkowska (godło: „Ewa")

Co to jest milion? To sen gorączkowy,
Fikcja zer sześciu, bezpłodne marzenie.
Lecz czasem, dzięki Loterii Państwowej,
To jawa, prawda i marzeń spełnienie.

H. Zbierzchowski (godło: „Lwów")

Czym buława w tornistrze każdego z żołnierzy,
Tym jest milion u tego, kto w loterię wierzy

J. Gołaszewski (godło: „Napoleon")

Milion całusów możesz dostać w liście.
W milion obietnic wierzysz uroczyście,
Milionów różnych w życiu cała seria,
A milion złotych może dać loteria.

Z. Gołębiowska
(godło: „czterdzieści trzy — czterdzieści cztery)

Co milion — nie wiem
Bo jestem mała,
Ale nagrodę
Dostaćbym chciała.

Z. Kordalówna
(godło: „Dziewczynka").

Każdej z tych odpowiedzi przyznano nagrody 100 zł., które przesłano autorkom i autorom za pośrednictwem poczty.

Korzystając ze sposobności, wielu autorów odpowiedzi konkursowych nadesłało jednocześnie swe uwagi na temat pożądanych, ich zdaniem, zmian jakie należy dokonać w obowiązującym obecnie planie Loterii Klasowej. Autorzy wyrażali opinię, że zmiany te spotkają się z powszechnym uznaniem.

Dyrekcja wsłuchuje się uważnie w te głosy, starając się uchwycić ich treść istotną, co nie jest rzeczą łatwą, gdyż w wypowiadanych poglądach panuje często zupełna sprzeczność. A przecież uwzględniając postulaty pewnego znacznego odłamu projektodawców, nie należy pomijać opinii poważnej liczby innych graczy loteryjnych.

Ta właśnie zasada uzgadniania panujących różnic jest punktem wyjścia dla Dyrekcji przy opracowywaniu planów loteryjnych. Typowym przykładem będzie tu wprowadzenie podziału losów na pięć części, zamiast dawnych czterech. Reforma ta osiągnęła dwa cele: pozwoliła na utrzymanie wielkich wygranych, czego domagali się jedni, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu liczby wygrywających, czego życzyli sobie inni.

I teraz Dyrekcja nie ustaje w dążeniu do doskonalenia planu, wsłuchując się w nadchodzące ze strony graczy głosy. Dyrektor Polskiego Monopolu Loteryjnego rozważa obecnie nowe możliwości, które weszłyby w życie już w następnej, czterdziestej piątej Loterii Klasowej.

Gdy rozważania te przybiorą formy konkretnych decyzji, będą podane do wiadomości publicznej.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 12 MARCA

6.15 Surmy śląskie w wykonaniu kwartetu orkiestry KPW w Katowicach; 6.30 Koncert poranny w wykonaniu chóru mieszanego z Szopienic; 7.10 „Jakie kwiaty opłaca się hodować w naszych ogródkach na sprzedaż?" — pogadanka; 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej; 8.15 Audycja dla wsi; 8.45 „Kto przenosi ospę do obory?" — pogadanka; 8.55 Piosenki ludowe — płyty; 9.05 „Wiosna w Ogrodach Jordanowskich" — pogadanka; 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO Bernardynów we Lwowie; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji lwowskiej; 18.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 13.05 Z naszego czytelnictwa: Popularne wydawnictwa z histori walk o Niepodległość — pogadanka; 13.15 — Muzyka obiadowa; 14.40 Co słychać na Śląsku?; 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno—muzyczna; 15.30 Audycja dla wsi; 16.30 Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej; 17.00 „Złote guziki" — nowela; 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie z „Bristolu" w Warszawie; 19.30 „Niedziela przy żelaźniaku" — regionalna audycja słowno—muzyczna; 20.10 Wiadomości sportowe; 20.15 — Audycje informacyjne; 21.20 „Kalejdoskop". Wykonawcy: Orkiestra salonowa rozgłośni poznańskiej; 21.50 Wesoła audycja ze Lwowa; 22.20 „Kalejdoskop" — dalszy ciąg z Poznania; 23.00 Ostatnie wiadomości.

—ooo—

× ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW. We wtorek dnia 14 bm. o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt inż. Adam Bielański, naczelnik Wydziału Wodnego z Krakowa na temat: „Droga wodna z Zagłębia do COP". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SPORT

Żywotność Klubu Motocyklowego

W DĄBROWIE

Dnia 25 ub. m. w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 21 odbyło się walne zebranie członków Klubu Motocyklowego w Dąbrowie Górniczej. Organizacja ta licząca z górą 70 członków wykazuje b. dużą żywotność. Znane nam są wszystkie imprezy, tak o charakterze sportowo turystycznym, jak i towarzyskim przez ten Klub urządzane. Dzięki ofiarnej pracy członków zarządu, kierowanej sprężystą ręką wieloletniego prezesa Klubu p. Zająca, wielce zasłużonego działacza dla dobra i rozwoju sportu motocyklowego, zostały stworzone mocne zręby, które pozwolą tej organizacji wejść na drogę do zdobycia prymatu nie tylko w Zagłębiu, ale i w Okręgu — stosując zasady szlachetnego współzawodnictwa.

Program prac w roku 1938, w którym na pierwszym planie było wcielane hasło „Każdy motocyklista musi być zrzeszony, społecznie obywatelsko wyrobiony" — został wykonany niemal w stu procentach. Klub zyskał w tym roku netto 16 członków — przybyło 22 nowych, odeszło 6 z różnych względów, ale już „zarażonych na zawsze bakcylem motoryzacji" — motoryzacji zorganisowanej, świadomej swych celów i zadań. Klub brał udział w ćwiczeniach obrony OPL miasta, oraz w związku z odzyskaniem Zaolzia oddał do dyspozycji władz wojskowych dwóch motocyklistów z maszynami. Byli to pp. Kalarus Edward i Cacak Jan. Nie udała się jedynie jedna z poważnych imprez o charakterze półwojskowym, z powodu owych gorących dni na Zaolziu.

Hasłem nowoobranego zarządu Klubu na r. 1939 jest: „współpraca w dziedzinie turystyczno sportowej i towarzyskiej z bratnimi Klubami Śląska, oraz wzmożona akcja w dziedzinie pozyskania nowych członków, szczególnie wśród młodzieży, tak żywo interesującej się tym sportem.

Mając pewność, że nakreślone zadania — nowy zarząd, który się ukonstytuował w dniu 5 bm. w składzie pp.: Zając — prezes, Piasecki—wiceprezes, Scyzoryk i Mościcki — sekretarze, Chacaga — skarbnik, Lange — gosp darz., pp. Kalarus, Masło i inż. de Valliere tworzą kapitanat i komisję sportowo-turystyczną, pp. Dobrowolski, Cacak, Charchowski jako zastępcy — w pełni wywiąże się ze swych obowiązków, a członków Klubu, sympatyków tego sportu i społeczeństwa naszego, które się tak żywo tym sportem interesuje, w pokładanych nadziejach nie zawiedzie, życzymy im staropolskie „Szczęść Boże".

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Rybicki, Wilkoszewski i Kozińskí, a do sądu honorowego pp. Witkowski, inż. Sapalski i Zaborowski. Elem.

TRANSMISJA Z DEUTSCHLANDHALLE

W niedzielę dn. 12 bm. odbędą się w berlińskiej Deutschlandhalle wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których bierze udział dwóch zawodników polskich: Kusociński i Dunowski. Pierwszy po dłuższej przerwie występ Kusocińskiego na zawodach poza granicami Polski jest sensacją na miarę europejską. Najgroźniejszym przeciwnikiem Kusocińskiego będzie mistrz Rzeszy Syring, zawodnik, który w sezonie ubiegłym pokonał Nojego. Na zawody Polskie Radio wysyła swego specjalnego sprawozdawcę red. Wojciecha Trojanowskiego, który przeprowadzi transmisję z tych emocjonujących pojedynków polsko-niemieckich.

Przebieg zawodów berlińskich odtworzony będzie w programie ogólnopolskim w niedzielę dn. 12 bm. o godz. 22.45. Tak późna pora transmisji tłumaczy się tym, że Niemcy mają zwyczaj rozpoczynania zawodów na hali w późniejszych godzinach wieczorowych.

NOWY KLUB LEKKOATLETYCZNY W SOSNOWCU

W zakładach włókienniczych Dietla w Sosnowcu powstał klub lekkoatletyczny, którego członkowie rekrutują się spośród robotników i robotnic zakładów. Klub posiada dość dobrze zapowiadających się zawodników. Kierownictwo klubu spoczywa w rękach znanego w Zagłębiu działacza lekkoatletycznego p. Jeziorowskiego. Obecnie kierownictwo klubu czyni starania o przyjęcie go do PZLA. Trudności w przyjęciu wywołuje sprawa nazwy klubu. Klub chciałby się bowiem nazywać KS Dietel co jest sprzeczne z przepisami PZLA. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

DZISIEJSZE MECZE „CZARNYCH"

Dzisiaj w niedzielę na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w Sosnowcu rozegrane zostaną następujące zawody koleżeńskie:

o godz. 9: KSM I Stary Sielec—RKS Czarni II;

o godz. 11: KS Gwiazda I Szopienice — RKS Czarni I;

o godz. 13: juniorzy KS Gwiazda Szopienice — RKS Czarni.

Żywcem pogrzebany

Tragiczny wypadek w Będzinie

W ub. piątek w Będzinie, obok cegielni Ehrlicha, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 47-letni Antoni Gugis, zam. w Będzinie przy ul. Staszica 21.

W miejscu, gdzie pracował Gugis, są bogate pokłady gliny, którą wybierają do cegielni, a w glinie znajdują się również bogate gniazda rudy żelaznej i węgla kamiennego. Gugis był zajęty przy wydobywaniu rudy i w momencie, gdy znajdował się na dnie 4-metrowego dołu, zawaliła się ściana i nieszczęsny został żywcem pogrzebany.

Po godzinie wydobyto zwłoki.

Jeszcze sprawa „Rolnika" w Zawierciu

Wstrzymanie postępowania egzekucyjnego

Głośna w swoim czasie sprawa spółdzielni „Rolnik" w Zawierciu staje się znów aktualna. Jak wiadomo, duże poruszenie oraz rozgoryczenie wśród około 1000 osób, członków „Rolnika" rekrutujących się spośród mieszkańców Zawiercia i powiatu, wywołało wdrożenie przeciwko nim przez likwidatora „Rolnika" postępowania egzekucyjnego, celem pokrycia strat spółdzielni.

Jak się obecnie dowiadujemy, p. starosta mgr. Trznadel i poseł Sowiński poczynili odpowiednie kroki w Banku Rolnym, Centralnej Radzie spółdzielczej i Centralnej kasie kółek rolniczych w Warszawie, a wreszcie w zarządzie powierniczym do spraw likwidacji, celem wstrzymania postępowania egzekucyjnego oraz umorzenia przypadających z tytułu strat „Rolnika" należności, które musieliby pokryć członkowie spółdzielni.

Sprawa ta jest na dobrej drodze i około tysiąca osób uniknie płacenia znacznych sum.

W najbliższych dniach, celem ostatecznego załatwiania tej sprawy wyjeżdżają do Krakowa p. starosta mgr Trznadel i poseł Sowiński.

Organizacja mieszczańska w Olkuszu

POŁĄCZENIE ZW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI I ZW. MIESZCZAN

W Olkuszu odbyły się dwa kolejne zebrania pod przewodnictwem dr Łapińskiego, posiadające zasadnicze znaczenie w życiu dwóch organizacyj olkuskich: Zw. właścicieli nieruchomości i Zw. Mieszczan.

Na pierwszym, po zreferowaniu sprawy przez prezesa, p. Romualda Piechowicza, nastąpiła likwidacja Zw. właścicieli nieruchomości, przy czym sprawozdania z działalności tej organizacji za ostatni okres zebrani przyjęli bez zastrzeżeń i udzielili zarządowi absolutorium.

Na drugim zebraniu nastąpiło afuzjonowanie Zw. właścicieli nieruchomości ze Zw. Mieszczańskim. Po dłuższej dyskusji nowej organizacji ustalono nazwę: „Zjednoczenia Mieszczaństwa pow. olkuskiego" z siedzibą w Olkuszu.

Odnośny statut zebrani przyjęli. Nowa organizacja rozpocznie działalność po zatwierdzeniu statutu przez władze wojewódzkie.

Do zarządu Zjednoczenia weszli pp.: Romuald Piechowicz — prezes, Fr. Osnowski — zastępca, Lucjan Kluczewski — sekretarz, F. Buczyński — skarbnik. Skład rady nadzorczej pp.: dr J. Łapiński — przewodniczący, F. Majcherkiewicz — zastępca i Fr. Zbieg — sekretarz.

Prawa właścicieli nieruchomości w władzach Zjednoczenia zagwarantowane są w statucie minimum w 50%.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wybór nowych władz

KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA

Onegdaj w resursie TAZ odbyło się walne doroczne zebranie członków Koła Przyjaciół Harcerstwa przy hufcach żeńskim i męskim w Zawierciu. Zebranie zagaił prezes Koła dyr. S. Wesołowski, zapraszając na przewodniczącego adw. Walugę; sekretarzował p. J. Janus.

Jak wynika ze sprawozdania z działalności zarządu złożonego przez dyr Wesołowskiego, prowadzona ona jest bardzo intensywnie, a Koło zyskuje wielu nowych członków. Sprawozdanie z działalności hufca żeńskiego złożyła prof. Leszczyńska, a z hufca męskiego Stanisław Sus. Poziom wyszkoleniowy i organizacyjny drużyn harcerskich jest bardzo wysoki.

W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes dyr. Wesołowski, dyr. H. Jakliczowa, Jan Janus, T. Niklasiński, S. Gębarski, Józef Szafruga, dr Pallado, St. Maligłówka i S. Zemła. Komisja rewizyjna pp.: dyr. L. Kasprzycki, kierownik Tad. Nowak i kierownik Palme.

× Z ŻYCIA ZW. MŁ. PRAC. „JEDNOŚĆ" W ZAWIERCIU. W dniu 12 bm. tj. dzisiaj o g. 15 odbędzie się plenarne zebranie członków filii Zawiercia w lokalu własnym przy ulicy 11 Listopada 15, na którym oprócz szeregu innych spraw będzie wygłoszony referat ku uczczeniu pamięci Papieża Piusa XI. O liczne i punktualne przybycie kandydatów, członków i sympatyków prosi zarząd.

× WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA". W dniu 14 bm. o godz. 20 w sali Domu Ludowego TAZ w Zawierciu odbędzie się walne doroczne zebranie członków Tow. gimnastycznego Sokół w Zawierciu. Na zebraniu przemówienie wygłosi p. Tomasz Klepa. Zarząd uprasza swych członków o liczne przybycie.

KRONIKA OLKUSZA

205 zł. na FON
OD DZIECI SZKOŁY POWSZ. W OLKUSZU

Dzieci szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego w Olkuszu zebrały wśród siebie sumę zł 205.90, którą wręczyły podczas wizytacji w dn. 10 bm. inspektorowi szkolnemu w Miechowie, p. T. Chłowskiemu, z prośbą o przekazanie głównemu Komitetowi FON dla uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka, Józefa Piłsudskiego, w dniu Jego Imienin.

Wielki patriotyzm i ofiarność dzieci tej szkoły zasługuje na specjalne podkreślenie.

WŁADZE POWIATOWEGO ZW. PODOF. REZ. Pod przewodnictwem p. F. Wojnarowskiego, odbyło się walne doroczne zebranie pow. Zw. podoficerów rezerwy w Olkuszu, na którym ponownie wybrano do zarządu pp.: St. Wrońskiego — prezes, J. Plaskę, Br. Dziedzica, J. Zimosza, J. Barankiewicza, M. Mroczkowskiego i Buchalika. Przewodniczący komisji rewizyjnej — p. F. Wojnarowski.

„ORZEŁ“ — „Prokurator Andrejew“

Armaty z czasów szwedzkich
STANĄŁ NA WAŁACH JASNEJ GÓRY

Na Jasnej Górze w Częstochowie rozpoczęto szereg nowych prac nad podniesieniem wyglądu klasztoru.

Przede wszystkim rozbierana jest brama króla Stanisława Augusta (druga od frontu). Na miejscu bramy postawiona będzie dzwonnica.

W tych dniach, przybędzie do klasztoru specjalna komisja architektów z Warszawy, która na miejscu zbada, jakie będzie najlepsze rozwiązanie budowli dzwonnicy.

Na Jasną Górę nadszedł pierwszy transport pięknego, różnokolorowego marmuru kieleckiego do wyłożenia ścian przybudówki do Kaplicy Matki Boskiej Cudownej. Do tej pory przybudówka posiada gładkie, otynkowane ściany, które stale są zakurzone i brudne.

OO. Paulini noszą się poza tym z zamiarem odszukania w lochach pod dawną zbrojownią schowanych przed Moskalami armat, pamiętających jeszcze obronę przed Szwedami. W razie odnalezienia armaty te zostaną ustawione na wałach klasztoru.

Spaliła się w łóżku
OD ŚWIECY

Straszną śmiercią zginęła w Jaśle, 76-letnia żona lekarza, Maria Kodyjowa.

Doktorowa Kodyjowa postawiła przy łóżku płonącą świecę i zasnęła. Świeca wypadła z lichtarza na pościel, z czego powstał pożar.

Domownicy obudzeni dymem zaalarmowali straż pożarną, która ugasiła ogień.

Staruszka uległa całkowitemu zwęgleniu.

Spłonęło również całe urządzenie pokoju.

Kto jest królem?

Król francuski Henryk IV zabłądził pewnego razu na polowaniu i nie słyszał nawet głosów wskazujących na to, że w pobliżu znajdują się towarzysze łowów. Spotkał jednak na leśnej drodze wieśniaka, który nigdy nie widział króla. Wieśniak zwierzył się zaraz, że o ile myśliwy udaje się do miasta, to prosi go o zabranie ze sobą na drugim wierzchowcu, ponieważ słyszał, że do tego miasta przybył król i chciałby go koniecznie zobaczyć.

— Chciałbym choć raz widzieć naszego króla — rzekł wieśniak.

— Więc jedź ze mną, bo ja też chcę zobaczyć króla — odpowiedział Henryk IV.

Ponieważ wieśniak był zaniepokojony tym, czy pozna w dużym orszaku króla, Henryk IV wyjaśnił mu, że tylko król będzie miał kapelusz na głowie, zaś wszyscy inni będą bez kapeluszy.

Gdy przyjechali do bramy miasta, przy której na króla oczekiwali dworzanie, król zapytał wieśniaka, gdzie jest król. Na to wieśniak odpowiedział: „Jeden z nas dwóch, ponieważ my tylko mamy kapelusze na głowach“.

„Co kraj, to obyczaj!“

Ciekawostki i osobliwości z całego świata

W pewnym periodyku angielskim, jeden z współpracowników zadał sobie sporo trudu, by z rozmaitych czasopism, książek i dzienników przeważnie amerykańskich, powybierać różne ciekawostki i osobliwości, dotyczące życia w poszczególnych krajach całego naszego globu. Wyszła z tego barwna kolekcja, z której wybieramy tu niektóre, co ciekawsze, „kawałki“ odpowiedzialnością za ich ścisłość obciążając odnośnych reporterów...

FLEGMATYCZNA POLICJA W BUKARESZCIE

A więc w Bukareszcie mimo, że to miasto południowe, a południowcy, jak wiadomo, mają skłonność do hałaśliwej gadatliwości i gwałtownej gestykulacji, — policja stołeczna, czuwająca nad porządkiem i bezpieczeństwem ruchu ulicznego, zachowuje się z podziwu godnym spokojem i nieledwie angielską flegmą!

Ani jeden z policjantów nie krzyczy, nie denerwuje się, nie wymachuje rękami!

Gdy któryś z szoferów przekroczy przepisy o ruchu, policjant, zatrzymawszy go ruchem pałeczki, zbliża się doń, nie mówiąc ani słowa, notuje jego numer, poczem spokojnie wraca na swój posterunek, a szofer odjeżdża...

Skąd taka flegma u południowców? — zapytacie, ano po prostu stąd, że w charakterze regulujących ruch uliczny policjantów, zatrudnieni są sami głuchoniemi!...

W TROSCE O DYSKRECJĘ

Na dowcipny pomysł wpadła poczta Czechosłowacji. Oto, nieraz się tak zdarza, że przyniesiony do kogoś list, trafia w mieszkaniu w niepowołane ręce, zostaje przeczytany przez ciekawskich i czasami nie dostaje się w ogóle do rąk adresata!

By zaradzić temu, poczta czeska wypuściła specjalne marki z nadrukiem „ściśle osobiste“. Listy, opatrzone tego rodzaju markami, listonosze nie mają prawa wrzucać do skrzynki listowej, bądź oddawać osobom trzecim, a muszą je wręczać osobiście adresatowi!

W ten sposób kochankowie mogą być pewniejsi losów swej korespondencji miłosnej, a wtrącanie się do ich spraw osobistych rozmaitych kumoszek, jędz i plotkarek, doznaje poważnego utrudnienia!...

ODPOCZYNEK OD... ROZMÓW

Miło jest pogawędzić z bliźnimi, a samotność jest podobno zabójcza i prowadzi odludka do zdziczenia i zgorzknienia; jednak czasami i rozmowa męczy, a człowiek nie pragnie, chwilowo, niczego, oprócz t. zw. świętego spokoju!

Chcąc dogodzić tego rodzaju podróżnym, w pociągach angielskich mają wprowadzić niebawem osobne przedziały dla osób, które pragnęłyby oddać się rozmyślaniom o swych sprawach i interesach, bądź odpocząć po prostu od... rozmów, których mają na razie dość!

Na drzwiach tych przedziałów będą umieszczone tabliczki z napisem:

„Tu rozmawiać nie wolno!...“

RAJ DLA AMATORÓW NOCNEGO ŻYCIA

Jest nim, rzekomo, stolica Portugalii Lizbona. Ponieważ „knajpowanie“ jest tam widocznie niezbyt rozwinięte, więc w odróżnieniu od innych stolic europejskich, nocne życie jest tam tańsze od dziennego!

A więc po godzinie 9 wieczorem taksówki kosztują tylko połowę w porównaniu z taksą dzienną, zaś w restauracjach ceny trunków i jadła są obniżone, celem zachęcania publiczności do wysiadywania nocami w tych lokalach rozrywkowych...

DZWONIĄCE GOŁĘBIE

Turyści, przybywający na wyspy Bali, zdziwieni bywają płynącymi gdzieś z góry, spod nieba, dźwiękami subtelnych dzwoneczków.

Dzwoneczki te przymocowują tubylcy do nóg gołębi, które, latając, powodują to melodyjne, o różnych tonacjach, dzwonienie...

MAŁPOWANIE ZACHODU

Naśladując urządzenia, istniejące w stolicach europejskich, bolszewicy, by zaimponować przybywającym do nich cudzoziemcom, ostatnio uruchomili w Moskwie kawiarnię, gdzie każdy gość przy kawie, lub winie, może jednocześnie obserwować wyświetlany w sali film.

Co innego, że gdy ten czy ów obywatel przygląda się w kawiarni filmowi, to znowuż jemu przygląda się jakiś agent GPU i jeśli jego „roża nie ponarawiłaś“ gepiście, to po opuszczeniu lokalu, zamiast do domu, może taki pechowy „światowiec“ sowiecki powędrować na Łubiankę!...

TALERZYKI Z MIEDZIAKAMI

Każdego piątku jak w dniu przeznaczonym dla żebraków, właściciele sklepów w Wiedniu obdarzają ich jałmużną, nie rozdają jednak pieniędzy osobiście, lecz po prostu stawiają przy drzwiach talerzyki z garścią miedziaków, które żebracy zabierają, grosz po groszu, aż się wyczerpie cały zapas.

Czy „przez pomyłkę“ nie biorą, czasami, kilku groszy naraz, niewiadomo!

NACZYNIE DO... TŁUCZENIA

Serbowie, gdy dobrze pociągną gorzały, mają specjalną predylekcję do tłuczenia naczyń. Idąc na spotkanie tym niszczycielskim upodobaniom P. T. klientów, niektóre restauracje tamtejsze zaprowadziły więc specjalne, niedrogie naczynia, tak, że gość, za niewielką opłatą, może — po uprzednim opróżnieniu talerzy, półmisków i butelek, które mu podano do stolika — tłuc je ad libitum, chociażby wszystkie, jeśli ochota służy, a mimo to zbytnio się nie wykosztuje!..

Tak oto wygląda, mniej więcej, świat w opisach, włóczących się po nim, reporterów amerykańskich; czy wygląda tak naprawdę, to jeszcze, — przynajmniej w odniesieniu do niektórych z zacytowanych tu sensacyj, — pytanie!

OSTATNIA RUCHOMOŚĆ

Komornik do dłużnika, siedzącego w koszuli w pustym pokoju: Czy nie ma pan żadnych ruchomości?

Dłużnik: Owszem, sztuczną szczękę...

MIĘDZY GŁUCHYMI

— Pójdziesz ze mną nad rzekę łowić ryby?

— Nie! Będę łowił ryby!

— Szkoda! Myślałem, że będziesz łowił ryby!

Zwłoki śp. J. Gwalberta Pawlikowskiego
spoczęły na starym cmentarzu w Zakopanem

W ub. piątek przed południem odbył się w Zakopanem pogrzeb zmarłego 5 bm. we Lwowie, znakomitego uczonego, pisarza oraz wielkiego miłośnika przyrody tatrzańskiej i Zakopanego, **śp. prof. dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego.**

Na uroczystości pogrzebowe przybyli przedstawiciele świata naukowego i literackiego z przedstawicielem PAL **Kornelem Makuszyńskim**, dalej reprezentanci instytucyj, towarzystw i związków, których śp. prof. Pawlikowski był członkiem honorowym oraz wybitnym działaczem, dalej przedstawiciele zarządu miasta, członkowie rady miejskiej i liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

O godz. 9 rano w starym kościółku przy ul. Kościeliskiej odbyło się nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. dziekan Tobolak.

Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy ruszył **na stary cmentarz zasłużonych.** Na czele pochodu niesiono dwadzieścia kilka wieńców, dalej postępowały ze sztandarami delegacje: Stronnictwa Narodowego, Ochotniczej Straży Pożarnej, Zw. Górali, „Sokoła“ z Zakopanego oraz duchowieństwo.

Nad otwartą mogiłą po odprawieniu modłów żałobnych przemówił ks. dziekan Tobolak, przedstawiając w pięknych słowach świetlaną postać Zmarłego wielkiego Polaka i patrioty, który tak bardzo umiłował i przyrodę Tatr. Imieniem Polskiej Akademii Umiejętności przemówił prof. Pigoń, w imieniu Uniwersytetu poznańskiego i Tow. Przyjaciół Nauk z Poznania, oraz PTT oddziału w Poznaniu, prof. Tadeusz Grabowski. Następnie przemawiali w imieniu PTT wiceprezes zarządu głównego Krygowski, imieniem Komisji Góralskiej PTT oraz Krakowskiego Oddziału Ochrony Przyrody mjr Romaniszyn, imieniem klubu wysokogórskiego inż. Maciej Zajączkowski. W imieniu górali, pokolenia, które patrzało i oceniało wielkie umiłowanie Tatr przez Zmarłego przemówił pięknie p. poseł Wojciech Roj.

Jako ostatni przemówił imieniem zarządu miasta dr Czaplicki zaznaczając, że w projektowanym przyszłym **„panteonie wielkich dawnego Zakopanego“** poczesne miejsce zajmie wielki miłośnik Tatr i Zakopanego ś.p. Jan Gwalbert Pawlikowski.

Nad otwartą mogiłą zagrała muzyka góralska rzewne „Nuty Góralskie“.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Słownik nazw pracowników przemysłu i rzemiosła

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik następującej treści: Jako pozostałość dawnych zaborów na odcinku życia przemysłowego są znaczne różnice w dziedzinie mianownictwa pracowników w przemyśle, polegające na tym, że często na określenie tego samego pracownika istnieje kilka nazw, w dodatku obcych językowi polskiemu.

Celem uniknięcia tego stanu, powodującego duże trudności w pracy administracji państwowej, wojska oraz przemysłu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało „Słownik nazw pracowników przemysłu i rzemiosła“, zawierający ujednostajnione nazwy pracowników w tych dziedzinach pracy.

Zalecając wydawnictwo to do użytku władz, proszę pana ministra o wydanie polecenia podległym organom, aby stosowały nazwy ustalone w słowniku oraz dołożyły starań w kierunku jak najszybszego wprowadzenia ujednostajnionych nazw w powszechne użycie i wymagały używania ich przez osoby zainteresowane w stosunkach z władzami.









DROBNE OGŁOSZENIA

Jak harcerz-premier
PRZYJMOWAŁ SWOICH MŁODYCH DRUHÓW

Z kół harcerskich komunikują nam, iż prezydium węgierskiego Stowarzyszenia harcerzy przedstawiło się w tych dniach u nowego prezydenta Rady, a obecnego premiera hr. Pawła Teleky. Jeden z najmłodszych harcerzy wygłosił na audiencji tej przemówienie do obecnego premiera i złożył swoje przyrzeczenia harcerskie. Odpowiadając na przemówienie, premier Teleky podkreślił, że ideały harcerskie mają dziś zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia społecznego i że nie tylko młodzież powinna je kultywować.

Dalej oświadczył premier Teleky, że gdyby nie był harcerzem, nie zajmowałby może swego dzisiejszego stanowiska.

Miara podziwu

Sławny aktor Baron oświadczył swego czasu dyrektorowi teatru, że chce grać główną rolę w tragedii Corneille'a „Tytus i Berenice".

Gdy przeczytał dokładnie tekst tragedii — przyszedł do autora i powiedział: „Mistrzu, cztery wiersze pańskiego dzieła są dla mnie zupełnie niejasne".

Corneille przeczytał wskazane mu wiersze szereg razy, a w końcu odpowiedział: „Ja sam ich nie rozumiem! Ale to nic nie szkodzi proszę pana, proszę je mimo to zadeklamować na scenie. Im mniej z mojej sztuki publiczność będzie rozumiała, tym więcej będzie mnie i moją sztukę podziwiać".

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

KARBID

kwas solny (chem. czy sty), kwas azotowy, saletrę sodową i inne produkty Chorzowa i Mościc dostarcza z własnego składu również na telefoniczne zamówienia E. Dreger i S-ka, Sosnowiec, ul. Rybna 8, telefon Nr 61457. 885

DO SPRZEDANIA

samochód mark „Voisin" 4-o cylindrowy 6-o osobowy, na chodzie, w dobrym stanie i należytym utrzymaniu. Zgłoszenia do Administracji pod „1500" 995

WAPNO

w bryłach — z pieca Hoffmanowskiego oraz wapno lasowane znane ze swej dobroci — poleca Zakłady Wapienne Józef Palusiński, Sosnowiec — Środula. 899

DO SPRZEDANIA

rower używany w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec, Stara 1 m. 2.

NOWY PLAN SOSNOWCA

sprzedają — wszystkie księgarnie Zagłębia Dąbrowskiego. Skład główny Księgarnia „Wiedza" Sosnowiec, 3 Maja 8. Cena dużego planu 1.50 zł, małego 30 gr. 494

KOŃ WAŁACH

o ładnym wyglądzie maść kasztanowatej, silny, zdrowy, nadający się do powozu do sprzedania w fabryce chemicznej w „Gzichów" S. A. Sosnowiec, Chemiczna 10. Tel. 614 22. 967

Zawiadomienie

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy główny sklep przy ul. Pierackiego 1, róg Małachowskiego, polecając się nadal względom P. T. Klienteli Pierwszorzędny Zakład Tapicerski i wytwórnia mebli J. Tomczyk. Firma egzystuje od 1910 roku. — Tel. 68.106. 961

LINOLEUM

ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 4205

PALARNIA

kawy mechaniczna nowoczesna w Zagłębiu Dąbrowskim do sprzedania. Zgłoszenia kierować na poste restante pod S. K. P. w Dąbrowie Górniczej. 9

LAKIERY

pokost, farby, nitropoliturę, pędzle, pasty do podłóg, szczotki i mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15, (vis a vis kościoła), tel. 68070. 655

CZY ELEGANCKIEJ

gospodyni już wiadomo? że praktyczną, modną firankę nabyć można w Artystycznej Wytwórni Firanek kap Suszkowa, Sosnowiec, Jasna 12.

PIASEK

do sprzedania Wysoka 9. 989

MEBLE

sypialnie, — jadalnie, szafy, łóżka, stoły rozsuwane, biurka, kuchnie za gotówkę i na raty, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres stolarski. Sosnowiec— Mościckiego Nr. 12 Maj 870

NADZWYCZAJNA

okazja — fortepian „Petrof" krzyżowy — 600 złotych. Sosnowiec Perla 1—4 990

FORTEPIAN

Wirtha okazyjnie do sprzedania, Kraków— Karmelicka 60 m. 6. 737

MEBLE stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie.



NOWOCZESNE OTOMANY TAPCZANY PRZERÓBKI.
ROBOTA SOLIDNA. WARUNKI DOGODNE
ZAKŁAD TAPICERSKI P. TOMCZYK
SOSNOWIEC, NOWOPOGOŃSKA 19
TELEFON NR. 630-56
Uwaga! Filii na ul. 1-go Maja nie posiadam.

WAPNO

budowlane w bryłach, 1-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, 3-go Maja 6, telefon 62659. 692

SIATKI

ogrodzeniowe z drutu ocynkowanego i zwykłego, kompletne ogrodzenia, poleca: „Linodrut", Sosnowiec, Lipowa 12. Tel. 625-06. 974

NAWÓZ

ogrodowy, płyn azotowy, mieszanka do kwiatów doniczkowych i balkonowych. Stara 10. 971

PLAC

1910 m kw. przy tramwaju, Stary Sosnowiec sprzedam tanio. Wiadomość poda Administracja. 984

SPRZEDAM

lub zamienię dom nowy o 5 ubikacjach z ogrodem nadający się na przedsiębiorstwa handlowe, fabryczne, składy przy torze kolejowym towarowym w śródmieściu Sosnowca. Oferty pod „Sprzedam" do Administracji 978

TAPCZANY

higieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła, kozetki, materace, oraz przeróbki.

MEBLE:

sypialnie, gabinety oraz sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienia. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty — poleca zakład tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15, tel. 61269. 490

KLUB

skórą kryty, kasa żelazna, jadalnia dębowa, otomana dywanowa — tanio — Handel Mebli nowych, używanych B. Błotniewski, Sosnowiec 3 Maja 7. (Uwaga! tylko w podwórzu!) 962

TANIO

przepisuję na maszynie. Elektrolux szwedzki w dobrym stanie, sprzedam, Aleja Mireckiego 19-8. 969

Lokale

4 POKOJE

z komfortem do wynajęcia, Reymonta 3, tel 62382. 498

3 POKOJOWE

mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Reymonta 23. 965

POSZUKUJĘ

dobrze umeblowanego pokoju niekrępującego z oddzielnym wejściem i wygodami, okolica ul Piłsudskiego i boczne, ewent. śródmieście. — Zgłoszenia do Kurjera pod Inżynier. 948

POKÓJ

z utrzymaniem, łazienka, dla pana do wynajęcia. Robotnicza 1—13 991

RÓŻNE

mieszkania wynajmuje Służące polecamy Biuro Zleceń „ORZ" Kilińskiego 1. 982

LOKAL

parterowy 4 pokojowy z wygodami, centralnym ogrzewaniem, garażem, ogrodem do wynajęcia od zaraz. Dąbrowa Górn. — telef. 68.436. 983



— Proszę panią o bilet na przedstawienie wieczorowe!
— Niestety, przedstawienie wysprzedane do ostatniego miejsca.
— To dobrze — proszę o te ostatnie miejsce!

Różne

POSZUKUJĘ

pożyczki 6 tysięcy złotych, ze spłatą miesięczną na okres pół roku. Zabezpieczenie bardzo dobre. Oferty piśmienne do Administracji pod „Zaufanie"

KASZEL

i bronchit... Danutol — Rawski działa wykrztuśnie i łagodzi kaszel. Skład główny: Apteka magistra Józefa Rawskiego, Warszawa, — Marjańska 12. 052

CHRZEŚCIJAŃSKA

pracownia gorsetów — „Nina", 3 Maja 14. Poleca biustonosze, pasy uszczuplające, lecznicze na ciążę, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące. Ceny niskie. Robota solidna. 724

POWTÓRNIE

ogłaszam, że za długi mej żony Zofji Łuchowskiej z Grudzińskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Edward Łuchowski, Zawiercie, Pińska 22. 987

Zakład pieczątkarski

Lucjan Stybliński

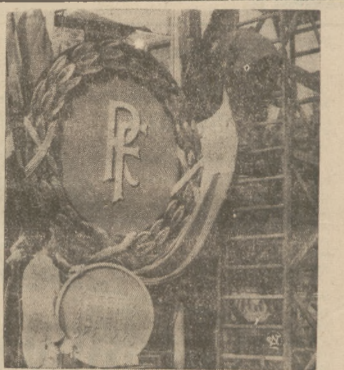
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700 wykonuje — pieczątki szyldy emaliowane itp

B. FELCZER

szpitala skórno-wenerycznego św. Łazarza w Warszawie Hubert Rudziński — przyjmuje poniedziałki, środy, piątki od godz. 18—20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki 2.

OSOBISTE

Pan, któremu w sklepie wędlin „Zagłębianka" w Sosnowcu przy ul. 3 Maja Nr 11 zamieniono przez pomyłkę kapelusz, proszony jest, aby się zgłosił do tegoż sklepu, celem wymiany swego kapelusza. 956



PRZED WIZYTĄ LONDYŃSKĄ PREZYDENTA LEBRUN
Emblematy francuskie wśród dekoracji głównych ulic Londynu, przygotowywanych w związku z bliską rewizytą prezydenta Francji Lebruna.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Sosnowcu niniejszym ogłasza przetarg na budowę ulic: Piłsudskiego, Dębowej, Rynku w Modrzejowie, Ks. Skorupki, Słowackiego, Nowej, Śląskiej, Jastrzębiej, Składowej, Dolnej i Cmentarnej na warunkach następujących:

1) Wysokość wadjum określona w podkładce przetargowej dla każdej budowy oddzielnie.

2) Oferty należy składać do dnia 27 marca 1939 r. godz. 11 włącznie w zapieczętowanych podwójnych kopertach w gmachu Zarządu Miejskiego (pokój Nr 32 — I piętro). Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 marca r. b. o godzinie 10 rano.

3) Warunki przetargu i ślepy kosztorys oraz wszelkie informacje ofercenci mogą otrzymać w Ratuszu — Wydział Budownictwa — pokój Nr 47 w godzinach urzędowych. 996

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cennik: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
4 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4